

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 300000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

KINO TEATR
„POLONJA”
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjau.

Dziś premiera! Po raz pierwszy w Polsce!
Najświetniejsza kreacja
Wieri Chołodnoj i Wł. Połońskiego
W OBRAZIE P. T.

KREW ZA ŁZY
Za każdą łzę po kropli krwi

Muzyka specjalnie dobrana. Cygańskie romanse w wykonaniu artystów opery lubieżców publiczności Wileńskiej P. ni **WOJNOWSKIEJ** i P. na **SZCZUKI** między innymi wykonane będą: 1) Czarowne twoje oczy... 2) Oczy czarne... 3) Noce bezsenne... 4) Nie odchódź już... 5) Ach, poćóż ciebie ja poznałem... Teatr otwarty od godz. 3 p.p. Bilety honorowe na premierę nie ważne a w następnym dniu ważne tylko na pierwszy seans.

ZA DUSZĘ
S. P.
BRONISŁAWA WĄSOWSKIEGO
KAPITANA PILOTA I P. LOTNICZEGO
b. dowódcę 7 eskadry 1 p. l. kawalera orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 30 maja o g. 8 1/2 rano w kościele św. Jakóba, o czym zawiadamiają
Matka i rodzina.

Dziś o g. 11 1/2, w OGRODZIE BERNARDYNSKIM odbędzie się
poranek muzyczny orkiestr wojskowych
pod batutą dyr. **SALNICKIEGO**
oraz **Wielka Zabawa dla dzieci**
gry ruchowe, genitwy z nagrodami, jednoaktówka ze śpiewami w wykonaniu uczniów 24 ej szkoły powszechnej.
Balet na tle zieleni i gór również wykonany przez dzieci w pięknych strojach krakowskich.

E. MIESZKOWSKI
Ul. MICKIEWICZA 22
KAPELUSZE I CZAPKI MĘSKIE.
LETNIE FILCOWE I SŁÓMKOWE OTRZYMANO.

Administracja „Dziennika Wileńskiego” prosi prenumeratorów o niezwłoczne zawiadomienie administracji w razie nieakuratnego otrzymywania gazety. Prenumeratorów wileńskich prosimy o zgłaszanie reklamacji bezpośrednio do administracji, prenumeratorzy zamiejscowi powinni sprawdzić na właściwej poczcie, czy się znajdują w spisie odbiorców „Dziennika” i na wypadek jakichkolwiek usterek zawiadomić nas niezwłocznie.
Przypominamy Sz. prenumeratorom, iż czas uregulować zaległe opłaty i prenumeratę na czerwiec.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla prezesa ministrów.

W kołach poinformowanych obiegają pogłoski, że pełnomocnictwa dla rządu, będą oparte na następn. zasadach:
1) Oszczędność i reorganizacja urzędów.
2) Prawo wglądu w finanse komunalne.
3) Załatwienie sprawy Żyweca i Rydzyny.
4) Upow. zn. do zaciągn. nowych pożyczek państw. ponad 500 milj. złotych.
5) Upoważn. do sprzedaży obiektów państwowych.
6) Upoważn. do załatw. sprawy Banku Gospod. Krajowego.

Uzupełniające wybory do Rady Banku Polskiego.

Dn. 16 czerwca odbędzie się nadzw. Zebranie Rady B. P. celem uzupełnienia wyborów na miejsca wakuujące stawione są kandydatury Fudakowskiego i Mielczarskiego.

Białorusini popierają akcję litewską.

Klub białoruski zgłosił interpelację w której staje w obronie Litwinów organizujących wycieczkę do Kalwarji.

Sprawa czyszowników.

Bawi w Warszawie prez. m. Wilna Bańkowski który interwenjuje w sprawie pokrzywdzenia Wilna przy ustawie o czyszownikach.

Dyskusja nad exposé Ministra Spraw Zagran.

WARSZAWA, 28 V. (Pat.) Na zebraniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu 27 maja w dalszym ciągu dyskusji nad exposé p. ministra spraw zagranicznych zabrał pierwszy głos pos. Sliwiński (Wyzw.). Mówca zaznaczył, że polska polityka zagraniczna przechodzi obecnie pod względem rzeczowym ideowym i personalnym przesilenie. Exposé p. ministra zarzuca mówca brak programu. Już od roku 1920 jesteśmy w stałej defenzywie. Bezpieczeństwo granic państwa znajduje się pod znakiem zapytania. Polska nie prowadzi samodzielnej polityki, a jest obiektem na wszechświatowym rynku politycznym. Prowadzenie polityki nacjonalistycznej jest u nas nie do pomysłienia wobec znacznego odsetku mniejszości narodowych. Nacjonalizm polski tworzy zresztą inne nacjonalizmy. Do wielkich zmian, które zaszyły ostatecznie zagranicą ma się przystosować kierownik polskiej polityki zagranicznej. Z tego względu mówca oświadcza, że domagać się będzie zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Poc. Wasyńczuk twierdzi, że główną wadą powojennej Europy są sztucznie wykrejone granice państw. Stosunki wewnętrzne w państwie łączą się ściśle z jego polityką zagraniczną. Kwestie mniejszości w Polsce trzeba raz nareszcie postawić poważnie. W dalszym ciągu swojego przemówienia mówca wykazuje, że zadanie ze strony ukraińców samostanowienia względnie plebiscytu nie jest bynajmniej objawem nacjonalizmu. Polacy nie zdają sobie sprawy z sytuacji, a nawet lewica polska zajmuje wobec mniejszości stanowisko niepełnie wystarczające. Obecnie kiedy sprawa ukraińska znajduje się w całej pełni na forum międzynarodowym, naród ukraiński jest dość silny by domagać się swych praw. Na wielkiej Ukrainie (Sowieckiej) ukraińcy mają szeroką możliwość rozwoju kulturalnego i politycznego. Wogóle na terenie międzynarodowym Polska występuje zawsze jako państwo reakcyjne. To stanowisko odstraszyło od Polski państwa bałtyckie i powoduje coraz większą izolację państwa. Mówiąc o ucisku prawosławia na Kresach pos. Wasyńczuk konstataje, iż stosowano ten ucisk w stosunku do ukraińskich szkół ludowych i średnich. Mówca podaje krytyce przemówienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszone na Kresach. Co do osoby p. ministra spraw zagranicznych pos. Wasyńczuk oświadczył, że chętnie widziałby dymisję p. ministra spraw zagranicznych, ale tylko w tym wypadku, gdyby równocześnie ustąpił również prezes Rady Ministrów, Pos. Perl (PPS) oznajmia, że prawica polska prowadzi politykę, stojącą w w diametralnym przeciwieństwie do metod przyjmujących się obecnie w polityce zachodnio-europejskiej. Odpowiednia polityka w stosunku do Kresów jest pierwszym warunkiem siły państwa. Sprawa mniejszości narodowych jest źródłem słabości, gdyż przy zasadniczym systemie ucisku,

żadna administracja nie może okazać się dobrą. Co do osoby p. ministra spraw zagranicznych mówca uważa, że jako zbyt ściśle związany politycznie z prawicą, nie zdoła on tym zadaniom sprostać. Wobec tego mówca zapowiada, iż odmówi zaufania p. ministrowi. Odpowiadając na przemówienie pos. Wasyńczuka pos. Perl oświadczył w dalszym ciągu, iż mimo wyrażonej przez pos. Wasyńczuka niufuności dla polskiej lewicy Polska Partja Socjalistyczna nie przestaje domagać się słusznego załatwienia sprawy mniejszości narodowej. Pos. Chomiński (Wyzwolenie) oświadcza, że obowiązkiem ministra spraw zagranicznych jest wywieranie na rząd nacisku, aby polityką swą umożliwił prowadzenia należytej polityki zagranicznej. Na Kresach można zaobserwować poważny zwrot przeciw rządowi nawet wśród Polaków. Objaw ten może się stać zatrważającym. Administracja kresowa, policja, sądy, wszystko to jest niżej krytyki. Rząd obecny cechuje zupełny brak linii politycznej. Nasza prawica na półtocey poniosła bardzo poważną klęskę, przed Konferencją Kowieńską. Jest to jedna z głównych win p. ministra. W końcu mówca domaga się zmiany polityki zagranicznej. Pos. Stroński polemizując z poprzednimi mówcami, przedstawia się ich błędnemu przekonaniu, jakoby polityka całego świata przesuwała się na lewo. Na lewo nie idą ani Rosja ani Niemcy. Nasi najbliżsi sąsiedzi, którzy są dla nas szczególnie groźni, tak we Francji jak w Anglii zwrot na lewo jest dosyć względny. Ani tu, ani tam lewica niema absolutnej większości. Dojście do rządu stronniw lewicowych w Polsce nie powiększyłoby zagranicą zaufania do naszej pokojowości. Nie jest prawdą, iż stronniwta umiarkowane są usposobione nieprzychylnie w stosunku do Ligi Narodów. Przeciwnie traktat Wersalski podpisali Paderewski i Dmowski. Polska miała w Lidze Narodów trudności z powodu polityki polskiej lewicy. Pierwszą sprawą załatwioną przez Ligę Narodów i która stanowiła o dalszych naszych stosunkach z Ligą była sprawa wileńska. Oweczesny wiceprezes Rady Ministrów p. Daszyński oddał sprawę wileńską do rozpatrzenia Lidze Narodów. W naszym imieniu występował tam wtedy p. Askenazy. Poniesliśmy klęskę i wskutek tego musieliśmy odrzucić decyzję Rady Ligi, co zatruło nasz stosunek do Ligi Narodów. Podobnie miała się rzecz ze sprawą kolonistów niemieckich. Ostatnio p. Skirmunt uzyskał wycofanie z porządku dziennego obrad Rady Ligi sprawy wileńskiej. Nie potrzebujemy się obawiać, aby sprawa ta wróciła w groźnej dla nas formie. W dalszym ciągu pos. Stroński oświadczył, że nie jest bynajmniej zwolennikiem polityki odosobnienia Litwy, Litwa ma niezaprzeczone prawo konferować kiedy chce z państwami bałtyckimi. Mówca nie uważa za nieszczęście dojście do skutku konferencji Kowieńskiej. Sowiety wystosowały do Polski w ostat

nich czasach dwie noty w sprawie mniejszości narodowych. Noty te wkrzeszają widmo Katarzyny II i systemu interwencji Rosji do spraw polskich.
W Niemczech widzimy niezaprzeczalnie poważny ruch edwotowy. Oświadczenie p. ministra oświeciło nasz stosunek do Niemiec w sposób zupełnie zadawalniający. O sprawie mniejszości pos. Stroński twierdzi, iż stosunek ebowu umiarkowanego do mniejszości narodowych w Polsce daje lepsze widoki, niż stosunek lewicy. P. Wasyńczuk myli się twierdząc, że w Rosji sowieckiej Ukraińcom lepiej się dzieje. Przeciwnie niema tam miejsca, gdzieby przedstawiciel Ukraińców mógł mówić tak swobodnie jak w sejmie polkim. Wszyscy wiemy, że stan rzeczy na Kresach jest zły, sprawa mniejszości zaniedbana. Przyznajemy się do popełnionych błędów. W Anglii Partja Pracy mniejszości niema, zresztą Mae Donald, jako szef rządu stara się jaknajwięcej odseparować od hamburskiej międzynarodówki, żeby uniknąć możliwych kolizyj. We Francji lewica nie ma większości w parlamencie. Rachoba na przyszłe rządy jest tam zupełnie niepewna. Na zakończenie twierdzi mówca, że cała kampanja, obliczona na wywołanie przesilenia na stanowisku ministra spraw zagran. operuje wyłącznie ogólnikami i może być dla nas bardzo szkodliwa. Na tem posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg dyskusji nad exposé odbędzie się na następnym posiedzeniu.
WARSZAWA, (Tel. wł.). Jako uzupełnienie do powyższej relacji Pat'a komunikuje nam korespondent nasz telefonicznie, iż Wasyńczuk zażądał plebiscytu na ziemiach wschodnich co jedynie p. Chomiński przyjął z wielkim entuzjazmem.
Zycie ekonomiczne.
G I E E D A.
WARSZAWA, 26 V. (A. W.).
Warszawska giełda urzędowa (w złotych polskich). Dolary 5.18 1/2, Przekazy: New-York 5.18 1/2, — 5.18 i 5.18 1/2, Londyn 22.50 — 22.45, Paryż 27.65—27.40, Wiedeń 7.82 1/2, Praga 15.28, Włochy 22.90, Belgja 23.80, Szwajcjarja 91.72, milionówka 0.46—0.50, bony złote 0.69—0.73, pożyczka złota 7.90. Tendencja słabsza.
Akcje. (W złotych polskich). Bank Handlowy w Warszawie 6.50—6.50, Bank Kredytowy 0.65, Warszawskie T wo Fabryk Cukru 3.85—4.10, Rudzki 1.55 (setki), 1.55—1.60 (drobne), 1.40—1.52—1.45 (V em.), Starachowice 2.50—3.08. Tendencja dla większości wyżkowa.
Powieść Jadwigi Hłaskowej „Zwycięza Duch”
jest do nabycia w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Otwarcie Reichstagu w Berlinie.

Pierwszy debiut komunistów.

WARSZAWA, 28.V. (tel. wł.). Rzeczpospolita podaje obszernie telegraficzne sprawozdanie swego korespondenta z otwarcia Reichstagu.

Z wielkim zaciekawieniem oczekiwano inauguracyjnego posiedzenia drugiego Parlamentu Republiki Niemieckiej. Krążyły pogłoski, że komuniści przygotowują manifestacje przed Parlamentem Rzeszy i w gmachu Parlamentu. Celem przeszkodzenia możliwemu zakłóceniu porządku, sejmogłówni silny oddział policji i umieszczono go w parterowych ubikacjach Reichstagu.

O godz. 2ej po południu zaczęły się ożywiać kuluary Reichstagu. Przybyli pierwsi posłowie. W wielkiej hali, w której wywieszono wielkie czarno-czerwone sztandary Republiki panuje ożywiony ruch. Około godziny 2ej i pół przybywa Ludendorff wprowadzony do gmachu przez swoich przyjacieli politycznych, witany owacyjnie przez grupę młodzieńców.

Powoli zaczyna się wypełniać sala posiedzeń. Korpus dyplomatyczny z ambasadorem angielskim lordem D'Abernonem na czele stawia się w komplecie.

O godzinie 3ej minut 10 rozlega się pierwszy dźwięk dzwonka. Posłowie zaczynają wchodzić do sali. Deutsches Volkische i Komuniści, każda grupa innymi dźwiękami, wchodzi równocześnie. Kilku komunistów nosi czarne koszule, zapięte aż pod samą szyję. Komuniści gromadzą się dookoła mównicy i kładą na stole mównicy bukiet kwiatów splamionych krwią, niebieskie okulary i uszkodzone rękawiczki. Przedmioty te są przygotowane dla Ludendorffa, który jak wiadomo, po zamachu Kappa pod nazwiskiem Lindström uciekł w niebieskich okularach do Szwecji.

Około godziny 3ej minut 45 Prezydent ze starszeństwa poseł socjalistyczny Block otwiera posiedzenie. Zaledwie zdołał wymówić słowo: „Otwieram”, zaczął rozbrzmiewać z law Komunistów krzyki i wolania: Dawajcie więźniów politycznych! Wolaniu temu towarzyszy przeraźliwy gwizd. Poseł komunistyczny Katz, nie prosząc przedtem o głos, wchodzi na mównicę i wśród ogłuszającego wrzasku zaczyna uzasadniać wniosek w sprawie natychmiastowego zwolnienia więźniów politycznych. Z law posłów nacjonalistycznych krzyki: Niech Palestyna milczy. Przez nieludzi hałas przebijają się następujące słowa końcowe posła Katza:

— Podczas gdy Ludendorff chodzi wolny, siedzą setki więźniów po arestach. W Parlamencie Rzeszy nie będzie spokoju dopóki polityczni więźniowie nie będą zwolnieni.

Depiery po tem przemówieniu zdołał Prezydent ze Starszeństwa wypowiedzieć mowę inauguracyjną.

Po mianowaniu czterech prowizorycznych sekretarzy rozpoczyna p. Prezydent ze starszeństwa odczytywanie listy posłów. Za każdym razem, kiedy odczytywano nazwisko posła komunistycznego znajdującego się w więzieniu, podnoszą komuniści hałaśliwe protesty. Wywoływaniu nazwiska posła Bismarcka, towarzyszy ze strony komunistycznej okrzyki: Biada ci, że jesteś tylko wnikiem. Głośny śmiech na prawicy. Przy nazwisku b. Ministra Sprawiedliwości, Emmingera wołają komuniści i socjaliści: Zabójco sprawiedliwości!

Pojedyńcze okrzyki nabrzmiewają w ogłuszający hałas w chwili wywołania nazwiska Ludendorffa. Komuniści wołają: Dawajcie Ludendorffa, Deutsch Volkische odpowiadają okrzykami: Heil. Jeden z posłów komunistycznych podchodzi do mównicy, bierze leżące tam niebieskie okulary i woła wśród wybuchów wesołości Izby do Ludendorffa:

— Panie Lindström! Tu są pańskie niebieskie okulary.

Nazwisko Saviranga wita ją komuniści krzykami: Krwawy pies! Przy nazwisku Tirpitza padają z różnych stron ironiczne okrzyki: Gdzie są łódzie podwodne?

Odczytywanie nazwisk skończono. Prezydent stwierdza, że Izba jest zdolna do uchwał.

Jeden z posłów komunistycznych domaga się ażeby wniosek na wypuszczenie posłów, znajdujących się jeszcze w więzieniu, został postawiony na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Wnioskowi temu sprzeciwia się jeden z deputowanych socjalistycznych.

Deputowany komunistyczny Scholem wchodzi na mównicę i zwraca się w bardzo ostry sposób przeciwko Rządowi i obecnej Republice.

Prezydent wnosi na odroczenie posiedzenia do jutra godzina 12 ta w południu z porządkiem dziennym: Wybór Prezydium. Rozwija się dłuższa rozprawa w sprawie porządku dziennego. Jeden z komunistów oświadcza:

— Dla nas nie istnieje taki regulamin burzawicznego Parlamentu, którego byśmy się trzymali.

Mowę swoją kończy trzykrotnym okrzykiem na cześć więźniów politycznych.

Komuniści śpiewają internacjonal, na co prawica i środek odpowiadają pieśnią: Deutschland über Alles. Obie strony usiłują się przekrzyknąć. Tymczasem Prezydent ze strażenstwa schodzi ze swego miejsca. Posiedzenie jest przerwane Izba powoli się opróżnia.

Litewska agencja telegraficzna zaprzecza.

KOWNO, (AW). Elta oficjalnie zaprzecza jakoby w sprawie wykrytego fałszerstwa pieniędzy w Szawlach zamieszany był Minister

Skarbu Petruilis, i nazywa rozpowszechnianie wieści o tem działanością ludzi złej woli.

Zinowjew o sytuacji politycznej.

MOSKWA, 28.V. (A.W.). 24 b. m. Zinowjew wygłosił obszernie 4-godzinne przemówienie w sprawie sytuacji politycznej. Rok ub. obfitował w wydarzenia, które kilkakrotnie wystawiły partię komunistyczną na ciężką próbę. Szereg wybitnych komunistów przepadł pod naporem tych wydarzeń ciężkie kryzysy. Naogół jednak partja zdaniem Zinowjewa wyszła z kryzysu jednolita i silna. Jedną z najważniejszych kwestji — narodowościowa — została całkowicie rozwiązana. W dziedzinie tej pozostają tylko drobne uzupełnienia, np. na Ukrainie należy jeszcze zagwarantować prawa narodowościowe Niemcom i Polakom. Racjonalne rozwiązanie kwestji narodowościowej stanowi, zdaniem Zinowjewa, 50% powodzenia rozwiązania zadań rewolucji. Przemawiając do omawiania polityki zagranicznej Zinowjew rozpoczął od badania rokowań angielsko-sowieckich. Punktem centralnym tych rokowań jest sprawa pożyczki. Sowiety pragną pożyczki 1/2 miljarda, lecz nie na tak ciężkich warunkach, na jakie zgodzili się Polacy wobec Włochów Sowiety nie zgodzą się na taki procent. Jak najbardziej uciążliwym państwem mogą żądać warunków takich lub jeszcze dogodniejszych, jakie Japonia uzyskała w Ameryce. Dawnych carskich długów sowiety nie zapłacą, natomiast nowe zobowiązania wypełnią skrupulatnie. Narazie jednak trudno przewidzieć, jaki będzie wynik rokowań londyńskich. Ewentualne uznanie sowieta przez przyszły rząd francuski pociągnie za sobą nowe trudności, francuzi bowiem niewątpliwie przedstawia swe pretensje w wysokości 5 miliardów rb. Belgja, Holandia i Japonia, gotowe uznać S.S.S.R. przedstawia również swe pretensje. Ogółem pretensje te z procentami sięgają 25 miliardów rb.

Mowa Trockiego w partji komunistycznej.

WARSZAWA, 28.V.2. (A.W.) Podczas dyskusji w partji komunistycznej w Moskwie wystąpił z dłuższym przemówieniem Trocki. Wystąpienie jego było wielką sensacją i niespodzianką. Trocki podtrzymywał swoją dawną tezę, że centralny komitet partji popełnił szereg omyłek i błędów, i że dopiero na skutek żądań opozycji błędy i omyłki naprawił. Trocki zaprzecza, jakoby opozycja posiadała dążności drobno-burżuazyjne. Ażkolwiek centralny komitet partji komunistycznej uchwala rezolucje, które Trocki uważa za niesprawiedliwe, Trocki osobiście

gotów jest podporządkować się tym uchwałom. Wystąpienie Trockiego wywołało wprost burzę w niezwykle ostre i polemiczne przemówieniach. Trockiemu zarzucano, że nie ustąpił on w gruncie rzeczy ze swego stanowiska opozycyjnego. Żądano od niego, aby nie wnosil rozłam i zamieszania do partji. Zarzucano mu, że nie zna nastrojów, panujących wśród mas robotniczych i greżouo reprezentacji na wypadek zaburzeń w partji. Ostrzegano Trockiego, że partja komunistyczna nigdy nie pozwoli na osłabienie i rozłam.

Konferencja angielsko-sowiecka.

LONDYN, 28.V. (Pat.) Wczoraj w Foreign Office odbyło się pod przewodnictwem Ponsobyeego plenarne posiedzenie konferencji anglo-sowieckiej. Delegacja sowiecka zapytała na wstępie, czy oświadczenie sowieckie przedstawiające niemożność zobowiązania się sowieta do spłaty długów przedwojennych w całkowitej ich wartości z obciążeniem procentów wstecz jest do przyjęcia. Delegacja angielska wskazuje na konieczność zasadniczego uznania długów przedwojennych równocześnie uzależnienia wpłaty długów przedwojennych od powodzenia w sprawie zasięga-

nięcia w Anglii odpowiedniej pożyczki. Delegacja sowiecka przyjęła z ulgą oświadczenie angielskie o nienaleganiu na natychmiastową spłatę zobowiązań przedwojennych. Następnie w odniesieniu do pretenzyj rekompensaty za dobra obywateli angielskich w Rosji, które uległy nacjonalizowaniu delegacja sowiecka oświadczyła, że podjęła już rokowania z poszczególnymi byłymi właścicielami w kwestji przyznania im rekompensaty w formie zwrotu przedsięwzięcia, które obecnie są jeszcze nacjonalizowane.

Stany Zjednoczone wobec sowieta.

WARSZAWA, 28 maja Z Waszyngtonu donoszą: do „Rzeczyposp.” w związku z ostatnimi wywiadami Zinowjewa co do możliwości uzyskania pożyczki dla Rosji Sowieckiej oświadcza w Departamencie Stanu, iż Rząd Amerykański nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na udzielenie pożyczki Rosji Sowieckiej. Dopóki Rząd Sowieta nie odbędzie pokuty za swoje grzechy, dopóty Ameryka nie podejmie z nim stosunków.

Uznanie Rządu Sowieta przez Anglię nie może być uważane za precedens dla Stanów Zjednoczonych, ponieważ Rząd Amerykański nadal domaga się od Rosji uznania jej dawnych zobowiązań państwowych i prywatnych. Równocześnie oświadcza, iż opinia publiczna, a w szczególności koła finansowe podziela ją w zupełności i bez zastrzeżeń to stanowisko Rządu.

Z prowincji.

Ze SWISŁOCZY piszą nam: Podwójną uroczystość obchodziła Swisłocz w dniu 3 maja b. r. raz z okazji Święta Narodowego, a powtóre z racji założenia kamienia węgielnego pod pomnik k. Traugutta.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, podczas którego pień religijno-narodowe wykonała młodzież miejscowego Seminarjum Nauczycielskiego.

Po nabożeństwie ks. proboszcz Zenkiewicz wypowiedział krótkie a serdeczne przemówienie i poświęcił dwa nowe sztandary — młodzieży szkolnej Seminarjum Nauczycielskiego im. R. Traugutta, oraz drugi miejscowej inteligencji.

Ze śpiewem „Boże coś Polskę” zgromadzeni wyszli ze świątyni i stanęli na obszernym placu, gdzie już oczekiwała ludność prawosławna ze swoim duchownym Narcyzem Wiernikowskim na czele, Gmina Żydowska, ogniowa straż ochotnicza, szkoły żydowskie i inne organizacje.

Ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła” pochód skierował się ku miejscu, gdzie ma stanąć pomnik Traugutta, i tam po okolicznościowym przemówieniu nauczyciela p. Jadochowskiego i posła Prosyńskiego, w wielkim skupieniu i ciszy wysłuchano aktu fundacji pomnika i wystąpiłono do samej ceremonii poświęcenia i położenia kamienia węgielnego, której to ceremonii kolejno dokonali: Prezes Komitetu, ks. proboszcz, członkowie, delegaci, posłowie, inteligencja, przedstawiciele gmin i młodzież seminarjum. Była to bardzo rozrzucająca chwila, kiedy starzy gospodarze, o siwuteńskich włosach, pamiętający jeszcze czasy powstaniowe, ze łzą w oku narzucali wapno na kamień i tuż zaraz na przygotowanym stoliku trzęsącą się ręką kreślili swe nazwiska na akcie fundacyjnym, który zostanie zamurowany w fundamentach pomnika.

Ta wzniosła uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Roty”, poczem poseł Jankowski przemawiał jeszcze o naprawie skarbu, o najbliższych zamiarach rządu i o agitacji komunistycznej. Przemówienia posła Jankowskiego słuchali ciekawie wszyscy, jedynie żydzi nie byli zadowoleni z ostrego wystąpienia przeciwko komunistom.

Zaraz po skończonym obchodzie w lokalu seminarjum zebrano dziesiątą okolicznych szkół powiatowych w liczbie 420 i zgutowano jej przyjęcie — każde z nich dostało wielki kubek miedzianej kawy, 1/2 f. słodkiej bułki i torebkę cukierków. To też dzieciątkom, aż oczy się śmiały z zadowolenia i przypuszczam, długo będą pamiętały uroczystość 3-go maja.

W Seminarjum tegoż dnia wieczorem odbył się obszerny odczyt o Konstytucji 3 Maja, bogato ilustrowany przezroczkami, następnie były odegrane przez młodzież Seminarjum „Racławickie Kosy” przedstawienie to wypadło nadspodziewanie dobrze, to też publiczność dziękowała długo niemiłymi oklaskami.

Trzeba dodać, że miasto w tym dniu przybrało widok galowy, bo to i ulice były czysto wymiecione, a każdy dom był udekorowany chorągwią, a balkony były przybrane zielenią i małymi chorągiewkami, co czyniło bardzo miłe wrażenie, które zostało jeszcze bardziej spotęgowane, kiedy wieczorem całe miasto rozbiły się rzeszasta iluminacja, która trwała do 12 godz. w nocy.

Zauważyć należy, że tego rodzaju obchody i uroczystości są jednym z najlepszych środków ugruntowania na tych ziemiach polskości, trzeba je tylko umiejętnie, iż pewnym nakładem energii zorganizować. B. B.

OGŁOSZENIA

W

„DZIENNIKU WILEŃSKIM”

SA

NAJLEPSZA PODPORĄ HANDLI

Odpowiedź na ostatnią notę sowiecką.

W odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką, której tekst zamieściliśmy w numerze wczorajszym.

P. minister spr. zagr. Zamoyski wystosował do Posła ZSSR. w Warszawie następującą notę: Potwierdzając odbiór korespondencji Związku Socjalistycznych Republik Rad z dn. 28 328 doręczonej Posłowi Pełnomocnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, mam zaszczyt prosić Pana Pana Posła Pełnomocnego, o zakomunikowanie swemu rządowi co następuje:

Rząd Polski zastrzega się kategorycznie przeciwko niewłaściwemu interpretowaniu przez rząd związkowy oświadczenia, zawartego w nocie z dn. 15 maja b. r. Nr D/28-10 jak również przeciwko nieścisłemu tłumaczeniu art. 7. Trakt. Ryskiego, który zabezpie-

czenie swobód, przyznanych wzajemnie mniejszościom narodowym uzależnia wyłączenie od wewnątrz nego ustawodawstwa danego państwa, Rząd Polski z całym naciskiem oświadcza ponownie, że wszystkie postanowienia traktatu ryskiego powinny być przez obie strony lojalnie i ściśle wykonane. Natomiast odrzuca zawsze bez dyskusji wszelkie pretensje i rozszczenia niezasadnione, a więc nieoparte na brzmieniu postanowień traktatowych, zmierzających do celów postromowych i nie odpowiadających duchowi i intencjom, zawartej w Rydze umowy pokojowej. Proszę przyjąć Panie Posła wyrazy mojego wysokiego szacunku.

Minister Spraw Zagranicznych Maurycy Zamoyski.

Bezczelne wystąpienie Litwy.

KOWNO, 28.V. (AW) Elta donosi, że przedstawiciel Litwy w Rzymie wręczył rządowi włoskiemu notę werbalną z odpowiednim memorandum, w której omawiane jest postępowanie Polaków

z ludnością „w okupowanej przez Polskę w Wileńszczyźnie” Jest to już drugie wystąpienie rządu kowieńskiego w podobnej formie, uczynione w Rzymie.

Wielka mowa polityczna Poincaré'go.

Poincaré wygłosił 26 b. m. w Bar-le-Duc przy otwarciu Rady Generalnej Departamentu Mozy, wielką mowę polityczną.

Na wstępie zajmował się Poincaré przede wszystkim wynikami wyborów z 11-go maja i powoda mi natury wewnętrznie politycznej, które doprowadziły do zwycięstwa Bloku Lewicy.

— Wyborcy, mówił Poincaré, nie oświadczyli się bynajmniej przeciwko zagranicznej polityce Rządu. Uciążliwe podatki wprowadzone ze względu na położenie kraju, drożyzna umiejętnie wyzyskana przez lewicę, wreszcie bezsensowne nadzieje kilku niepoprawnych działaczy politycznych, marzących o dyktaturze i reakcji, zwróciły zaniepokojonych wyborców ku partjom bardziej lewicowym.

Nie mamy jednak prawa lekceważyć wskazówek udzielonych przez większość wyborców i musimy w myśl życzenia dotychczasowej opozycji przekazać jej odpowiedzialność za władzę. Chcemy wobec nich zachować wszędzie to, co Anglicy nazywają fair play. Niemniej jednak musimy pilnie czuwać nad wielkimi interesami narodowymi: nad równowagą budżetu, porządkiem publicznym, swobodami osobistymi, odszkodowaniami i bezpieczeństwem Francji.

— Będziemy przedewszystkiem uważali naszą zagraniczną politykę za najważniejszy dział prac każdego Rządu i musimy się domagać, ażeby jej dotychczasowe wytyczne zostały zachowane bez zmiany.

Okupację Zagłębia Ruhry uważaliśmy za konieczny środek bez żadnych myśli ubocznych. Mimo oporu ze strony Niemiec, możemy sobie powziąć rezultat wywniosków. Rzeczoznawcy amerykańscy oświadczyli wyraźnie, że ogólne rozwiązanie sprawy odszkodowań jest możliwe tylko dzięki zajęciu Zagłębia Ruhry. Przyjęlibyśmy bez zastrzeżeń plan rzeczoznawców w całkowitem porozumieniu z Belgią i Anglią i byliśmy gotowi przywrócić jedność

Z rozmyślań oświatowca.

Pięć lat upłynęło od owego cudnego dnia, w którym pod sztandarem Orla Białego skupieni, radosne Alleluja śpiewaliśmy, święcą jednocześnie dzień Wyzwolenia naszego z wiekowej niewoli.

Wolną stała się Matka-Polska, a przed obywatelom wolnego kraju, przed tym, który nazwę Polaka nosi głęboko wrytą w sercu, stała wielka i twarda praca, wiódąca ku ostatecznym wyzwolonom.

Ustały krwawe walki, unormowały się poniekąd warunki bytu. Otworzyło się wielkie pole do pracy.

Pracują władze państwowe, pracuje cały szereg ludzi powołanych przez te władze, wszystko to jednak nie starczy.

Po długiej niewoli, a następnie po latach wojny, mamy straszne pozostałości, analfabetyzm, brak zupełnego oświadczenia narodowego i moralnego wśród szerokiej ludności, zdziwienie obyczajów i zupełny w wielu razach zanik etyki.

By móc zwalczać wszelkie złe moce, które wykrmiła niewola, a rozpętała długą wojnę, trzeba nie jednorazowego wysiłku ze strony społeczeństwa w postaci Daru Narodowego, lub opodatkowania się na rzecz Macierzy, lecz stałej i wydajnej wspólnej pracy oświatowej. Wielki pisarz fiński Juchani Aho w jednej ze swych pięknych nowel p. t., „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” woła do walki z największym wrogiem ojczyzny ciemnotą, całe społeczeństwo: — nauczyciel, to żołnierz, książka to działo zwrócone w stronę wroga. Im więcej będzie nauczycieli w kraju, im więcej padnie kul, tem zwycięstwo pewniejsze.

Tak przed kilkudziesięciu laty wołał dzielny Finlandczyk i słowa jego odczuło całe społeczeństwo. Finlandja dziś niema analfabetów. A u nas? Niemał połowa obywa-

Na naszych dwóch frontach.

Obwieszczenie Starosty wileńsko-trockiego w sprawie pielgrzymek.

Starosta pow. wileńsko-trockiego p. B. Grabowski wydał pod datą 28.V r. b. następujące obwieszczenie, które rozplakatowane zostanie we wszystkich gminach powiatu:

„Dla uspokojenia ludności pogranicza naszego z Litwą, poruszonej wiadomościami o zamierzonych w czasie najbliższym pielgrzymkach i procesjach z Litwy do Kalwarii pod Wilnem, niniejszem podaję do wiadomości powszechnej, że pielgrzymki te, jako przedsięwzięte bez zezwolenia Rządu Polskiego, bezwzględnie przez granicę przepuszczone nie będą.

Uczestnicy tych pielgrzymek, którzy zaufawszy agitatorom ośmieli się pojechać lub tłumnie przekroczyć granicę naszą, poniosą wszystkie ciężkie następstwa stąd wynikłe”.

Zajęcie na pograniczu litewskim.

Onegdaj dn. 27 b. m. straż pograniczna na odcinku 8-mej kompanii w pow. Wileńsko-Trockim zauważyła, że słupy graniczne polskie zostały przez litwinów przewrócone. Straż przyzwyczajona do tych dziecinnych wybrzydzeń litewskiej, które powtarzają się od czasu do czasu, przystąpiła do postawienia słupów na dawne miejsce. Gdy litwini dostrzegli strażników, nadbiegli w większej ilości i zaczęli ich otaczać, chcąc uprowadzić do Litwy. Zaalarmowane w porę sąsiednie posterunki nasze przybyły z pomocą i odbijając z rąk litwinów strażników, ze swej strony zaczęli odcinać litwinom odwrót.

Litwini spręstrzgli, że zagraża im niebezpieczeństwo wycofali się i uciekli w głąb terytorjum.

Ponieważ słupy na pograniczu polsko litewskim są prowizoryczne zanim komisja delimitacyjna nie wyznaczy stałej granicy straż niema prawa strzelania do osób, które słupy niszczą (!) Wobec jednak powtarzającego się niszczenia słupów władze nasze niewątpliwie wydadzą strażu stosowne zarządzenia.

Napad szaulisów na posterunek w Daugieliskach.

Data 26 go b. m. o g. 10 ej wieczorem kilku szaulisów ostrzelało posterunek policyjny w Daugieliskach w pow. Święciańskim Komendant posterunku odpowiedział strzałami, poczem szaulisi rozproszyli się.

Odparcie próby napadu w pow. Wilejskim.

Onegdaj grupa bandytów próbowała znowu przedostać się na nasze terytorjum w pow. Wilejskim. Do wymiany strzałów doszło na odcinku kompanii 30 tej. Bandyci po wymianie strzałów cofnęli się w głąb terytorjum sowieckiego.

Rząd sowiecki wzmacnia ochronę granicy polsko-sowieckiej.

Z Mińska donoszą, że „Bobrujskaja Gazeta” komunikuje, że trwożna sytuacja na granicy polsko-sowieckiej, gdzie swobodnie operują wielkie bandy przechodzące granicę tam i z powrotem zmusza rząd Białorusi Sowieckiej do zastosowania środków ku wzmocnieniu ochrony granicy”.

Aresztowanie organizatora napadów bandyckich Chorążyka.

Z Mińska donoszą, że znany organizator napadów bandyckich na nasze terytorjum Chorążyk (oprócz Smolskiego) został przez władze sowieckie aresztowany za kradzież popełnioną na szkodę sowietów. Chorążyk był na usługach G. P. U. w w Mińsku. (—).

gospodarczą Rzeszy natychmiast po rozpoczęciu przez Niemcy wprowadzania w życie planu rzeczoznawców. Ostrożność nakazuje nam jednak zatrzymanie zastawów na

wypadek możliwych uchybień niemieckich. Niemcy, którzyby popelnili złośliwe bankructwo, są obecnie bezsilni.

Poincaré przeszedł następnie

do zagadnienia bezpieczeństwa Francji:

— Zagadnienie to przedstawia się obecnie bardzo poważnie. Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że Niemcy celowo naruszają postanowienia Traktatu Wersalskiego, że powiększają swoje tajne organizacje i przywracają wojskowe formacje. Wszystkie wiadomości, jakie o tej sprawie otrzymałem, zakomunikowałem naszym Sprzymierzonym. Te tajne przygotowania Niemiec nie pozwalają nam zasypiać, a ponieważ nigdy jeszcze nie wystarczyło być gotowym do pokoju z pacyfistą, aby przeszkodzić wojnie, przeto jesteśmy zmuszeni do czujności. Rząd, który będzie przeszkadzał przeprowadzeniu koniecznych zarządzeń przy pierwszym wypadku słabości, znajdzie mnie w pierwszych szeregach swoich przeciwników. Nie odstąpię od naszej dotychczasowej polityki, na którą dotychczas zgadzaliście się.

ODEZWA

Zarządu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie.

We wszystkich krajach świata cywilizowanego istnieje Czerwony Krzyż, który działa na zasadach uchwał Konwencji Genewskiej z 1864 i 1906 roku, do których to Konwencji przystąpiło Państwo Polskie. Pamiętamy wszyscy doskonale, jaką doniosłą rolę odegrał Czerwony Krzyż, podczas minionej wojny wszechświatowej i w czasie najazdu bolszewickiego u nas. Pamiętamy, jak godnie Czerwonego Krzyża widniało wszędzie i nie było osoby, która by z dumą nie nosiła bądź opaski Czerwonego Krzyża, bądź z a z c k a członkowskiej. Zagodzenie kłęk, spowodowanych przez najstraszniejsze zło, jakie istnieje na świecie — przez wojnę — zjednoczyło wszystkich mieszkańców naszego kraju bez różnicy poglądów politycznych i narodowościowych. Czerwony Krzyż jest symbolem ogólnoludzkiego miłosierdzia, jest przejawem najszlachetniejszych uczuć ludzkich i niesie pomoc wszystkim potrzebującym, chociażby to był wróg na polu bitwy.

Zadania Czerwonego Krzyża w czasie pokojowym są olbrzymie. Rozwój Czerwonego Krzyża zależy od poparcia społeczeństwa i świadcy o stopniu rozwoju kultury społecznej. Społeczeństwo winno zainteresować się działalnością Czerwonego Krzyża, poprzeć rozwój jego pracy w organizacjach i pomocą materialną. Zbliża się Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, który będzie trwał od 1-go do 8-go czerwca. Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie, zwraca się do mieszkańców miasta na-

szego z gorącą prośbą, aby w czasie tygodnia tego wszyscy, jak jeden mąż, gromadnie zapisywali się na członków P. C. K. wnosząc składki według możliwości w wysokości dla członków dożywotnich—100 złotych jednorazowo, zwykłych — 5 złotych rocznie i wspierających—1 złoty rocznie. Zapisy członków przyjmuje Sekretariat oddziału P. C. K. w Wilnie, przy ul. Mostowej Nr. 7, w mieszkaniu prof. J. Szmurlo, czynny codziennie od godz. 4 ej do 6 ej po poł. Wszelkie ofiary pieniężne, jak również zapisy na członków, są przyjmowane również w Oddziale Wileńskim Warszawskiego Banku Handlowego (plac Katedralny Nr. 4) u skarbnika Zarządu P. C. K. p. Karabanowicza (rach. czekowy Nr. 17). Podczas Tygodnia Czerwonego Krzyża odbędzie się kwesta uliczna i zbieranie ofiar po domach — Zarząd nie wątpi, iż społeczeństwo wileńskie, zdając sobie sprawę z doniosłości zadań Czerwonego Krzyża, okaże swą ofiarności i pomoc.

Prezes Zarządu P. C. K.

Prof. Dr. J. Szmurlo.

Sekretarz Zarządu P. C. K.

J. Folejewski.

Skarbnik Zarządu P. C. K.

Karabanowicz.

Wilno, dnia 25.V 1924 r.

ŻADAJCIE WSZĘDZIE najlepsze HOLENDERSKIE



w oryginalnym opakowaniu

Teatr Polski (Lutnia)	Teatr Letni
Dzisiaj „Mifość kurtyzany” komedja Hay'a.	Dzisiaj po raz 2-gi „Cavaleria rusticana” opera w 1 akcie Mascagni i „Pajace” opera w 2 aktach Leoncavallo. Z udziałem Hendrychówny, Ludwiga i Dembowskiego. Początek o g. 8 w. Jutro „Królowa kinematografu” operetka Gilberta.

U-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują polonice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym. ul. W. Pohulanka Nr. 31.

teli wolnej Polski, bo dwanaście milionów, nie umie przeczytać jednej litery, nie umie podpisać własnego nazwiska. Czyż więc nie konieczną wprost rzeczą jest byśmy wszyscy stanęli do walki. Starcy, dorośli i dzieci, mężczyźni i kobiety. By nie było nikogo, koby nie mógł o sobie ze słuszną dumą powiedzieć: „I jam zwalczał wroga ojczyzny mej—Ciemnotę.

Sposobów do walki z ciemnotą nie brak, pozwól tu sobie rzucić parę myśli, które mi się nasunęły, może też i inni oświatowcy dorzucą coś jeszcze i w ten sposób poruszoną będzie sprawą, która każdemu uczciwemu człowiekowi leżeć musi na sercu. Ciemnota naszych współobywateli dziś już jest hańbą dla nas wszystkich, którzy rościmy prawo do nazwy inteligentów.

Na pierwszym miejscu postawię podany i wyłożony obszernie w odezwie Gł. Zarządu P. M. Sz. system t. zw. „Czwórek oświatowych”, system ten opiera się na tem, iż każdy Polak pragnący spełnić obowiązek względem kraju własnego, wyszukuje sobie trzech analfabetów i zacheą ich do wspólnej pracy samokształceniowej przy jego pomocy. To jest, do założenia „Czwórki oświatowej”. Organizator jej jest jednocześnie kierownikiem i nauczycielem, a trzej analfabeci, jego uczniami. Nauka odbywa się przynajmniej trzy razy tygodniowo po 2 godziny. Uczniowie uczą się czytać i pisać, a potem kierownik tłumaczy swym uczniom Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. Czyta i pisać uczą się na elementarzu ściennym wydanym przez Zarząd Główny P. M. Sz. O Konstytucji mówi mała broszurka wydana również przez Macierz. Każdy obywatel, który nauczy czytać, pisać i rozumieć Konstytucję, trzech analfabetów, dostanie „Dyplom Oświatowy” za spełnienie doniosłego czynu obywatelskiego

względem Polski, t. j. przysporzenie trzech obywateli, umiających czytać, pisać i znających Konstytucję własnego państwa. Dyplom taki, chlubne świadectwo pracy dla ojczyzny, zamieniony będzie na srebrny żeton, o ile ktoś wykaże się wykształceniem trzech czwórek. Nauczyć czytać i pisać nie jest rzeczą tak wielce trudną i podjąć się tego zadania mogliby nawet uczniowie i uczenie szkół powszechnych, naturalnie klas starszych, a tem bardziej młodzież szkół średnich. Wynalezienie analfabetów dla niejednego z nich nie byłoby rzeczą trudną, bo o ile obecnie każde niemal dziecko uczy się, to starsza młodzież, bracia siostry często czytać nie umieją. A nie jeden syn lub córka mogliby nauczyć czytać i pisać własnego ojca. Byłoby więc rzeczą wskazaną, by przy zakończeniu roku szkolnego, nauczycielstwo zachęcało starszą młodzież szkolną do podjęcia takiej pracy w środowisku najbliższem. Należałoby podnieść zasługę tej pracy i za powrotem do szkół podać do wiadomości publicznej imiona organizatorów „Czwórek Oświatowych”. Trudniej byłoby z tłumaczeniem Konstytucji Tego dzieciom powierzać nie można, ale zapewne w każdej wsi znalazłby się nauczyciel, kierownik, lub ktoś taki, koby sam to zrozumiał i innym potrafił wytłumaczyć. Możliwy byłoby robić wykłady zbiorowe.

Wszelkie wskazówki dotyczące organizowania „Czwórek Oświatowych” oraz Elementarz ścienny i Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej otrzymać można w biurze Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, Benedyktynska 2—3.

Poza nauką czytania i pisania analfabetów, niezmiernie wagi jest wprowadzenie nauki z dorosłymi. Tu ogromne pole pracy leży przed uświadomionem społeczeństwem po wsiach, zwłaszcza i miasteczkach. Z konieczności główny ciężar pra-

ey spoczywać musi na barkach nauczycielstwa. Nie mniej jednak i to społeczeństwo całe musi pomagać kto czem może. A więc osobistą pracą, daniem lokali, dostarczaniem książek i pomocy naukowych. „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” i kaźden winien brać broń do ręki. Był czas, gdy dwory były ostoją polszczyzny, a panielki pełniły pracę oświatową. Dzięki im, nie jeden w czasach największego prześladowania caratu, zrozumiał, że jest Polakiem, nie jedno dziecko nauczyło się czytać lub pierwszych zasad Wiary s-tej. Dziś, gdy mamy wolną Polskę, nie mówmy sobie, że pracy tej już niema racji prowadzić. Nie mówmy wciąż o przepaści, która dzieli dwór od chaty, lecz starajmy się bodaj malutką grudkę ziemi rodzajnej rzucić na jej zasypianie.

Ciemnota i nieświadomość mas, to najłatwiejsze podłoże dla wszelkich wrogich agitacji. Światła więcej dać ludziom należy, by rozwiać mrok osłaniający ziemię naszą. Pożądaną rzeczą byłoby urządzić przedstawienia w szkołach ludowych z dziećmi szkolnymi, a gdzie można to i z dorosłymi. Próby i przedstawienia zbliżają ludzi ze sobą, łączą ich, kształcą umysł, uczą mowy prawnej, a jednocześnie odciągają od różnych niepożądanych zebrań, środowisk i nieprzystojnych zabaw. W jesienne i zimowe długie wieczory, możnaby urządzić kursa języka polskiego, historii i geografii kraju.

By zbliżyć bardziej rodziców do szkoły, należałoby zaprowadzić wieczorki rodzicielskie, na którychby rodzice dowiadawali się o postępach dzieci, a jednocześnie wysłuchali śpiewu dziatwy, deklamacji i pogadanki nauczycielki o wychowaniu dzieci. Ważnym również czynnikiem w takim uświadomieniu dorosłych jest śpiew chóralny, dlatego należałoby gdzie

się tylko to da, urządzić chóry śpiewacze.

Wszystko to, co tu poruszonem zostało, wymaga dużego nakładu ofiarnej i wyczerpanej pracy. Wymaga, powtarzamy wysiłku całego uświadomionego społeczeństwa. Naturalnie, że pierwszym i najpotężniejszym oświatowcem na wsi powinien dziś stać się rozsądny, ideowy i sumienny nauczyciel, jako że najbliższy z ludem jest zbliżony, najbardziej może wniknąć w jego potrzeby i odczuć je. Najłatwiej mu stać się przyjacielem tych, których dzieci uczy.

Społeczeństwo jednak uświadomione jak dwór, inteligencja w miastach i miasteczkach musi brać udział w tej pracy oświatowej. Musi być pomocnym nauczycielstwem w jego usiłowaniu. Człowiek silny, ideowy i pracowity, lecz osamotniony, złamie się w końcu lub zniechęci jeżąciami się ze wszelkich stron przeciwnościami. Nie podda wszystkim. Nie szczędźmy mu serdecznego słowa zachęty i uznania, nie odsuwajmy się od niego, lecz wszędzie i zawsze idźmy z nim ręką w rękę, tam, gdzie idzie o dobro Ojczyzny. Pracujmy usilnie, wierząc niezłomnie w to, że pracą naszą tylko ofiarną i serdeczną zwalczyć możemy wszelkie zło stworzone przez długą niewolę.

Marja Reutt.

Przyp. Red. Koniecznym jest, aby osoby, podejmujące się nauczania w „Czwórkach” i wogóle pracujące dobrowolnie na polu oświaty, rejestrowały się w miejscowych oddziałach Pol. Mac. Szk. a to celem uniknięcia jakiegokolwiek nieporozumień ze strony urzędowych władz szkolnych, które na naszych Kresach, z konieczności muszą mieć oko bacznie zwrócone na wszelką pracę oświatową, która zbyt często niestety służy za parawan elementom wrogim dla tajnego szkolnictwa i przestępnej propagandy.

Z ustawodawstwa Wojskowego.

(Wywiad z posłem J. Żaluską).

Dzielo ustawodawstwa wojskowego robi u nas znaczne postępy, dzięki którym możemy śmiało powiedzieć, że przechodzimy z okresu rozporządzeń i empirycznego załatwiania spraw—a więc systemu z natury rzeczy nawpół płynnego,— do ustalania się życia armii na podstawie ustaw i w ramach budżetu.

W miarę też, jak wchodzimy w okres ustalania się stosunków, zmienia się odpowiednio atmosfera w kierunku wzajemnej lojalności i życzliwości, które są wysiłkiem współpracy nad wspólnym dla wszystkich zagadnieniem obrony państwa.

Mając to na uwadze, zwróciłem się do jednego ze znawców spraw wojskowych w naszym klubie, p. posła Żaluskę, który udzielił mi łaskawie poniższych wyjaśnień.

— Piątek ubiegły—23 maja był dla naszych spraw wojskowych dniem ważnym, załatwione w końcu dnia tego trzy ustawy wojskowe: o prawach i obowiązkach szeregowych, o zakwaterowaniu wojsk, o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

— „Jak się przedstawia w szczegółach ustawy wyżej wymienione?”

— „Pierwsza z tych ustaw jest trudna, musiała ona bowiem pogodzić prawa szeregowca w ujęciu ustawowym, a jednocześnie uniknąć elementu cywilnego” w tych sprawach. Należy przyznać, że komisja naogół pomyślnie rozwiązała to zagadnienie, dzięki lojalnemu współpracownikowi wszystkich stronnictw, reprezentowanych w sejmie.

Jeżeli chodzi o regulację awansów, to ustawa ma ten plus, że pierwotny projekt rządu nie uwzględnił tego, że niema u nas służby trzyletniej, lecz dwuletnia, nie mogliśmy też mieć, przy stosowaniu projektu rządowego, ani stopnia sierżanta, ani plutonowego,— co najwyżej tylko st. szeregowego i kaprała. Tymczasem musimy się liczyć z tym, żeby mieć starsze stopnie żołnierskie nie tylko z posterów zawodowców, ale i wśród odbywających służbę wojskową z poboru. Wychodząc z tego założenia, komisja wojskowa obniżyła czas służby potrzebny do zdobycia stopnia plutonowego.

Ustawa ta kładzie duży nacisk na stanowisko podoficerów, jak z poboru, tak i zawodowych, dając im możliwość podkreślenia tego stanowiska nawet poza służbą.

Dla ilustracji przytoczę tu, jako plus ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych, że nie wolno im, w myśl art. 20 należeć do stowarzyszeń politycznych ani brać udziału w życiu politycznym. Po ważnym natomiast brakiem ustawy jest art. 22, głoszący, że szeregowy może zostać posłem i że wtedy przechodzi do rezerwy*.

„Jak przedstawia się sprawa zakwaterowania?”

„Ustawa w tej sprawie pomyślnie rozwiązuje problemat pogodzenia interesów wojska z interesami ludności”.

— „A ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej?”

— „Ustawa ta dojrzała tak dalece, że zaraz po ogłoszeniu stanie się prawem, zasadą jej jest dwuletnia służba wojskowa. Pewnie nieporozumienie mógłby tu wywołać fakt usunięcia kobiet, jako materiału pomocniczego. Nie możemy jednak zapominać, że ustawa mówi o obowiązku służby, kobiety zaś obowiązku tego nie mają i mogą być przyjmowane tylko w charakterze ochotniczek, ustawą więc omawianą nie mogą być objęte.

— „Komplet ustaw, jakie nam są potrzebne, uszczuplił się znacznie po rozstrzygnięciu ustawy o prawach i obowiązkach marynarki wojennej, dalej ustawy o ewakuacji mienia i ludności na wypadek wojny, wreszcie bardzo ważnej ustawy o organizacji mienia i ludności na wypadek wojny, wreszcie bardzo ważnej ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

— „Jak pan poseł ogólnie ocenia stan prac odnośnie do ustawodawstwa wojskowego?”

— Dwie rzeczy pozwalają wejść

w istotę życia wojska i regulować je, przystosowując do potrzeb obrony państwa:

a) budżet wojska, który daje nam przekrój życia wojska w jego całości,

b) ustawodawstwo, które budując podwaliny prawne tego życia, jednocześnie to życie ocenia.

Co do pierwszej sprawy — to budżetowi wojska poświęcono sześć reg posiedzeń komisji budżetowej, które dały możliwe wyświetlenia całego splotu zagadnień z życia wojska i spraw obrony państwa, jak np. zagadnienie przemysłu wojennego, kosztów, i potrzeb w zakresie fortyfikacji koszar i t. p. jak sprawy uzbrojenia i naszej gospodarki materialnej w wojsku.

Drużga zaś — to sprawa ustaw; nie idą one co prawda w porządku ważności, są raczej podawane na wrywki, ale objaw ten nie jest winą sejmowi, gdyż inicjatywa prawodawcza należy do rządu. Mimo wszystko szereg najważniejszych ustaw mamy już poza sobą.

Ogólny stan jest taki, że w tym roku uchwalimy nareszcie budżet wojska, oparty na rachunkach; nie są one co prawda całkowicie sprawdzone, gdyż sprawdzenie to nie dało się jeszcze przeprowadzić, niemniej jednak budżet ten będzie stanowił ogromną zmianę ku lepszemu. Podkreślić tu także trzeba ustawę o etatach, które stanowią będą niezbędne uzupełnienie naszego ustawodawstwa wojskowego. J. W.

Podatek Majątkowy z ziemi kościelnej.

W powyższej sprawie zwrócił się swego czasu ks. poseł Styczyński (Związek Lud. Nar.) do Pana Ministra Skarbu z prośbą o jednolitą interpretację ustępu d. (art. 3 ustawy o podatku majątkowym. Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 746) oraz § 4 B. punkt 6 rozporządzenia IV. Ministra Skarbu z dn. 1-go stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 82).

W odpowiedzi na wniosek ks. posła Styczyńskiego p. Minister Skarbu doniósł, że wydał osobny okólnik do władz skarbowych i że reskrypsem z dnia 2 stycznia 1924 r. L. D. P. 308/V. nakazał wstrzymać przymusowe ściąganie zaliczek na poczet podatku majątkowego od nieruchomości należących do Kościoła (beneficjów, dóbr kapitulnych i biskupich) klasztorów i zrzezeń religijnych.

Okólnik ten przesłany w odpisie Ks. Posłowi Styczyńskiemu brzmi jak następuje:

Warszawa, dnia 19 maja 1924 r.

Do wszystkich Izb Skarbowych (z wyjątkiem Krakowa) i Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego w Katowicach.

1) Duchowni wszystkich wyznań, którzy faktycznie użytkują majątki beneficjalnie, erekcyjalne itp. majątki kościelne, nie mogą być uważani za posiadaczy prawa majątkowego (użytkowania)—w porozumieniu k. e. i § 17 Rozporządzenia II. Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 123 poz. 996)—albowiem dochody z użytkowanych przez nich majątków stanowią w całości lub w części ich uposażenie służbowe (pensje), które jako takie nie podlegają podatkowi majątkowemu.

Duszpasterze zatem podlegają podatkowi majątkowemu tylko od innego ewentualnie posiadanego majątku prywatnego (np. inwentarza żywego i martwego, urządzenia domowego, kosztowności itp.) nie związanego z wykonywanym przez nich urzędem.

Wyrażona w ostatnim zdaniu § 4 B. punkt d) rozp. IV Ministra Skarbu z dn. 2 stycznia 1924 r., zasada, że użytkownik płaci podatek tylko od wartości prawa użytkowania, określonej w myśl § 17 rozp. II. Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. ma zastosowanie do użytkowników duchownych tylko w tych wypadkach, w których oni użytkują pewien majątek nie związany z piastowanym przez nich urzędem.

2) Majątki kościelne, klasztorne itp., o ile nie służą celom kultu religijnego bezpośrednio, względnie, o ile dochody z nich nie są obracane wyłącznie na powyższy cel, podlegają zasadniczo podat-

kowi majątkowemu, zgodnie z postanowieniami art. 3 II punkt d) ustawy o podatku majątkowym i § 4 B. punkt 6 rozporządzenia IV. Ministra Skarbu z dn. 1-go stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 32). Rozumie się, że powyższa zasada nie wyklucza uwolnienia pewnych majątków kościelnych na zasadzie art. 3-go i punkt 4 ustawy o podatku majątkowym, t. j. o ile majątek nie przenosi wartości 3 000 zł.

4) Równocześnie Ministerstwo Skarbu poleca umorzyć przypisanie od nieruchomości kościelnych (beneficjalnych, kapitulnych, biskupich) klasztornych i innych zrzezeń religijnych, kwoty drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego ewtl. uiszczony tytułem tej zaliczki wpłaty zaliczyć na poczet pierwszej raty podatku, płatnej w czasie od 10 czerwca do 10 lipca 1924 r.

Powyższe wyjaśnienie poda Izba Skarbowa (Wydział Skarbowy)—do wiadomości wszystkich władz duchownych w okręgu lży i pouczy je zarazem o treści reskryptów Ministerstwa Skarbu z dnia 5-go lutego 1924 r. L. D. P. 376 i z dnia 12 maja 1924 r. L. D. P. O. 2728/V. oraz dotyczących okólników Ministerstwa Reform Rolnych w przedmiocie możliwości uzyskania odroczenia terminu płatności rat podatku majątkowego.

Zarazem należy podać odpis powyższego zarządzenia do wiadomości podległych władz skarbowych i — w ślad za reskrypsem Ministerstwa Skarbu z dnia 2 stycznia 1924 r. L. D. P. 308/V.—wydać stosowne zarządzenia.

Minister Skarbu

(—) Wł. Grabski.

Śmierć na posterunku.

W nocy z 27 na 28 maja st. przodownik trzeciego komisariatu Czesław Ławrynowicz, sprawdzając posterunki zauważył jakiegoś uciekającego mężczyznę. Zatrzymany oświadczył, iż ucieka, gdyż w pobliżu operują jacyś bandyci. Ławrynowicz udał się natychmiast we wskazanym kierunku, zaś posterunkowy miał pilnować tymczasem zatrzymanego.

Istotnie wkrótce Ławrynowicz napotkał bandytów, których usiłował zatrzymać. Nastąpiła wymiana strzałów, w rezultacie których jeden z bandytów został ranny, zaś dzielny przodownik padł z przestrzeloną piersią. Gdy nadbiegli zaalarmowani strzałami posterunkowy, to znalazł Ławrynowicza, brojącego krwią. Ranny, zbierając ostatnie siły, wydał jeszcze zarządzenia, co do dalszego postępowania i dopiero wtedy zażądał pomocy lekarskiej dla siebie. Przewieziony do szpitala, do ostatniej chwili usiłował jeszcze dawać wyjaśnienia o okolicznościach napadu, lecz wpływ krwi i osłabienie po operacji uniemożliwiły mu spełnienie tej ostatniej powinności.

O g. 11 rano po ciężkich cierpieniach nastąpiła śmierć.

W ś. p. Ławrynowiczu polieja nasza traci jednego z najdzielniejszych funkcjonariuszów, organizatora samodoszkolenia się i wychowania fizycznego poliejantów wileńskich. Pozostawił po sobie żonę i dziecko.

Urodzony w 1900 roku, ś. p. Ławrynowicz ukończył szkołę średnią w Wilnie, był 4 lata w wojsku polskim, walcząc na froncie bolszewickim; po wyjściu z wojska wstąpił do policji, skończył z odznaczeniem szkołę policyjną i jako bardzo zdolny i inteligentny pracownik dostał od razu odpowiedzialne stanowisko w III-im komisariacie.

Poległ w obronie prawa i porządku. Cześć bohaterowi obywateli.

DOKTOR J. KACEW
choroby włosów (łupież, przedwczesne wyłysienie), kosmetyka lekarska (pryszczki, piegry, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwanie włosów z twarzy diatermją. Jagiellońska 3. (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10—2 i 4—7.

PIEGI

radycznie usuwa od 20 lat znany

KREM LANOL

Wiadomości bieżące.

Wiadomości kościelne.

— **Pielgrzymka do Kalwarii.** W niedzielę 1 czerwca z kościoła św. Bartłomieja na Zarzeczu po Mszy św. o g. 8 rano wyruszy pielgrzymka do Kalwarii na czele z ks. posłem Olszańskim. Z pielgrzymką udają się do Kalwarii chrześcijańskie związki zawodowe, to też członkowie poszczególnych związków chcący się udać do Kalwarii, mają przybyć do kościoła św. Bartłomieja na wymienioną godzinę.

Urzędowe.

— **Wyjazd Delegata Rządu.** Delegat Rządu p. W. Roman w sprawach służbowych wyjechał wczoraj do Warszawy.

Z miasta.

— **Komitet Zjazdu prawników w Wilnie** zawiadamia, iż w dniu 4.VI upływa termin do zgłoszeń uczestnictwa w Zjeździe i opłaty wkładki 10 zł.

Komitet prosi prawników wileńskich, chcących uczestniczyć w Zjeździe, o zgłaszanie swego udziału i złożenie wkładki w kwocie 10 zł. bądź w Prezydium Zjazdu (Uniwersytet), bądź u któregośkolwiek z członków Komitetu.

— **Wycieczka dziennikarzy z całej Polski.** Dn. 26 b. m. odbyło się w gmachu Delegatury Rządu posiedzenie Komitetu przyjęcia wycieczki dziennikarzy z całej Polski.

W zebraniu tem wzięli udział prawie wszyscy członkowie pomienionego Komitetu, do którego należą: p. p. major Stanisław Bobiatyński, Mieczysław Bohdanowicz, prof. Franciszek Bossowski, Michał Brensztejn, Konstanty Bukowski, starosta Bolesław Grabowski, prof. Juliusz Kłos, dyr. Leonard Kneblewski, Stanisław Kodz, Adolf Kopeć, Edmund Kowalski, inż. Stanisław Linowski, inż. dyr. Stanisław Łąguna, wiceprezydent Jan Łokuciewski, Ludwik Maculewicz, Tadeusz Miśkiewicz, inż. Juliusz Narkowicz, dyr. Feliks Nowacki, Wiktor Piotrowicz, Paweł Rau, prof. Ferdynand Ruszczyk, dyr. Franciszek Rychłowski, Stanisław Rzewuski, Stanisław Sobecki, Wacław Gizbert-Studnicki i Władysław Szumański i Stanisław Wańkiewicz.

Na przewodniczącego zaproszono p. Konstantego Bukowskiego, zaś na prowadzącego protokół posiedzenia—p. Wiktora Piotrowicza.

Porządek dzienny obejmował między innymi program przyjęcia wycieczki; ustalono go jak następuje:

Dnia 6 Czerwca. Przyjazd z Warszawy o godz. 8 m. 11 rano. Z dworca kolejowego uczestnicy wycieczki jadą do Ostrej Bramy, następnie—do hotelu Europejskiego, gdzie są już dla nich zarezerwowane pokoje (całe 1 piętro). Po śniadaniu w hotelu, o godz. 10-iej, rozpocznie się zwiedzenie miasta (Góra Zamkowa, Katedra, Kościół: św. Piotra i Pawła, św. Anny i Bernardyński, Uniwersytet i wystawa prac Jana Bulhaka w Ognisku Akademickim). O godz. 2 1/2 obiad w letniej siedzibie Klubu Szlacheckiego. Po obiedzie (godz. 5) zwiedzenie Żłobka imienia Marii oraz ochrony Serca Jezusowego i warsztatów (uczestnicy wycieczki będzie podejmował podwieczorkiem ks. Kanonik Lubianiec). O godz. 8-iej wiecz. przedstawienie w Teatrze, w ogrodzie Bernardyńskim. O godz. 10 1/2 wiecz. tamże przyjęcie, organizowane przez „Koło Polek” w pawilonie.

Dnia 7 Czerwca. Program obejmuje między innymi zwiedzenie „Ogniska” kolejowego i szpitala w Wilejczy Łapie (przed południem); Po południu zaś wycieczkę statkiem do Werek (podwieczorek). O godz. 7 wiecz. powrót z Werek. O godz. 10 1/2 bankiet w hotelu St. Georges.

Dnia 8 Czerwca. W związku z uroczystościami Sokolskimi, dziennikarze z całej Polski będą obecni na Mszy Św. połowej na Placu Łukiskim (godz. 11 a rano) oraz na uroczystości poświęcenia sztandaru gniazda wileńskiego, zaś o godz. 4-iej po poł. na ćwiczeniach Szkołów na boisku (Piłomont); O godz. 6-iej czarna kawa u pana

Delegata Rządu Romana (pałac Rzeczypospolitej).

Następne posiedzenie Komitetu przyjęcia wycieczki dziennikarzy odbędzie się w sobotę d. 31 maja, o godz. 5-ej po południu (Delegatura Rządu—pokój Nr. 36).

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. Pożądana jest ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym, obecność wszystkich członków komitetu.

Sprawy miejskie.

— **O bezpieczeństwie pożarowym Wilna** W związku z zainteresowaniem się Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sprawą bezpieczeństwa pożarowego Wilna, które nie jest dostatecznie komendant strażi pożarowej m. Wilna p. Waligóra opracowuje projekt reorganizacji strażi wileńskiej. Projekt przewiduje reorganizację obliczoną na sześć lat. W pierwszym rządzie p. Waligóra proponuje zakupienie czterech samochodów (pompę i 3 zbiorniki na wodę) przebudowę koszar, wprowadzenie dwóch zmian służbowych i powiększenie ilości ludzi. W drugim roku mają być zorganizowane dwa pododdziały na Kalwaryjskiej i Antokolu i trzeci oddział przy ul. Archanielskiej, który obejmie straż ochotniczą. W drugim również roku nastąpiłoby dalsze zaopatrzenie strażi w cztery automobile.

Po szczegółowym opracowaniu planu reorganizacji projekt wniesiony zostanie do Rady miejskiej.

Osobiste.

— **Prezes Syndykatu Dziennikarzy polskich w Wilnie** p. Konstanty Bukowski wyjechał wczoraj wieczorem na zjazd przedstawicieli Syndykatów dziennikarskich z całej Polski, mający odbyć się dziś w Warszawie.

Powraca pojutrze rano.

Odczyty.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** We czwartek dnia 29 maja 1924 roku o godzinie 7-iej wiecz. w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu (Nowogrodzka 22). Prof. dr Wacław Dziewulski wygłosi odczyt p. t.: „O radiotelefonii” (z doświadczeniami).

Wstęp 500.000 mkp.

Sprawy kolejowe.

— **Sprawa bezpośredniej taryfy.** Dnia 20 i 21 maja r. b. odbyła się we Lwowie konferencja przedstawicieli Ministerstwa Kolei Żelaznych z przedstawicielami kolei rumuńskich w sprawie zaprowadzenia bezpośredniej taryfy osobowej i towarowej, która dała pomyślne wyniki. Protokół konferencji przedstawionym będzie Rządowi do zaakceptowania.

— **Międzynarodowy rozkład jazdy.** W październiku b. r. odbędzie się w Nicei zjazd delegatów wszystkich kolei Europejskich celem wprowadzenia zmian w międzynarodowym rozkładzie jazdy. Koleje Szwajcarskie wystąpią z wnioskiem uregulowania ruchu pociągów według czasu środkowo-europejskiego.

— **Przekazanie urzędowania przez p. E. Landsberga.** B. prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Emil Landsberg przekazał urzędowanie obecnemu wiceprezesowi inż. Antoniemu Gutowskiemu. B. prezes w okólniej depeszy do pracowników kolejowych dziękował im serdecznie za okazaną współpracę i pomoc, w czasach najeźszych dla kolejnictwa polskiego, jakie ono przechodziło w okresie zawieruchy wojennej.

— **Tymczasowy prezes Dyrekcji.** Pan minister kolei porucił wiceprezesowi Dyrekcji inż. A. Gutowskiemu tymczasowe kierownictwo Dyrekcją Wileńską.

— **Egzamina aspirantów służby eksploatacji.** W dniach 30, 31 maja i 1—4 czerwca r. b. odbędą egzamina dla aspirantów służby eksploatacji, po złożeniu których aspiranci zostaną wysłani na linię, gdzie pełnić będą obowiązki dyżurnych ruchu.

— **W świetle prawdy.** W ostatnich czasach na łamach pism żydowskich rozpoczęła się naganka na polską młodzież uczącą się, której zarzuca się zaczepianie i wszczynanie bójek z żydami. Wzmianki, a nawet dłuższe arty-

kuly dzienników żydowskich mówią zwykle o jakichś „czerwonych” i nie czerwonych czapekach, pod adresem których syją się, jak z rogu obfitości, karczemne wyzwiska, ktorými obfituje widać żargon, gdyż „Tog” i „Cajt” aż kstuszą się, nie mogąc odrzuć pozbyć się nagromadzonej żółci.

W celu wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy, udaliśmy się do czynników miarodajnych i ustaliliśmy, że nie notowano ani w ogrodzie Bernardyńskim ani w dzielnicach żydowskich jakiegokolwiek ekscesów, wywołanych przez młodzież lub wogóle przez ludność polską, natomiast zameldowano kilka bójek pomiędzy Żydami i parą awantur, wywołanych przez Żydów, z których jedna zakończyła się porażeniem przez Żyda Wolfsona chrześcijanina Bizunowicza, który dostał ciężką ranę nożową pod łopatkę. Było to w nocy z poniedziałku na wtorek. Znowóż 24 maja na rynku nowogrodzkim grupa młodych Żydów wszczęła bójkę, a gdy obecny policjant wezwał bijących się do rozejścia to awanturnicy rzucili się na niego w zamiaru rozbrojenia, tak, że posterunkowy musiał dać 2 strzały, by powstrzymać napastników. Nie potrzebujemy dodawać, że wszystko to się odbyło przy akompaniamencie obelżywych wyzwisk pod adresem policji i władzy.

W ten sposób „Tog” i „Cajt” używając znanej taktyki łapanych na gorącym uczynku złodziei i krzyżując „łapaj złodzieja”, chcą odwrócić uwagę od rozwydrzenia młodych żydziaków, którzy w ostatnich czasach swoim aroganckim zachowaniem się usiłują wywoływać awantury uliczne.

Sprawy rolnicze.

Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej. Na porządku dziennym ostatniego poniedziałkowego posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej omawiano szereg ważnych spraw rolnych. W obradach wzięli udział pp. Alfred Naleszkie-wicz, prezes O.U.Z. w Wilnie jako przewodniczący, oraz członkowie pp. delegat Min. Sprawiedliwości p. Kaz. Sienkiewicz, del. Minist. Rolnictwa i Dóbr Państw. Wacław Loniański, del. Okr. Urzęd. Ziemi. p. Wł. Kosiński oraz przedstawiciele małej własności rolnej, większej własności i bezrolnych do przeprowadzenia dyskusji uchwalono przejąć na własność państwa w myśl Dekretu Nr. 469 jako opuszczone przez właścicieli. 1) Grunta we wsi Waka Kowieńska gminy Trockiej własności Macieja Snurowa, 2) Działki ziemi tejże wsi, gminy i tego powiatu własności Olgi Antonowiczowej oraz 3) działki ziemi w Landwarowie Trofima Czerniawskiego. Uchwalono następnie:

1) Wdrożyć postępowanie zcałenione gruntów wsi Płitniki, gm. Słobódzkiej pow. Brasławskiego, 2) gruntów wsi Jeleńce, gm. Słobódzkiej pow. Brasławskiego, 3) gruntów nadziałowych i dokupionych wsi Bieciuny gm. Widzkiej pow. Brasławskiego, 4) gruntów nadziałowych wsi Siestrzeńce, 5) gruntów wsi Gejsteni gm. Rymaszkińskiej pow. Brasławskiego, 6) gruntów nadziałowych miasteczka Plusy pow. Brasławskiego, 7) gruntów zaścianku Zółta gm. i pow. Brasławskiego, 8) gruntów nadziałowych wsi Zaborce i grunta parceli Nr 1 z maj. Oleszczyce gm. Mikołajewskiej pow. Dziśnieńskiego.

Dalsze obrady poświęcone były sprawom serwitutowym. W sprawie likwidacji serwitutu pastwiskowego ciężącego na folwarku Żemojdzicki gm. Turgielskiej uznano, iż istnienie serwitutu nie zostało dowiedzione. Podobne orzeczenie powzięto w sprawie serwitutu pastwiskowego obciążającego maj. Kiedzie II gm. Mało-Solecznickiej pow. Wileńskiego. W czterech wypadkach uchwalono zarządzić przymusowe zlikwidowanie serwitutu lub jak w innych wypadkach zatwierdzić dobrowolne układy.

Wreszcie uchwalono przejąć na rzecz Państwa folw. Piotrowo gm. Turgielskiej pow. Wileńskiego własność Michała Jegorowa względnie jego spadkobierców.

Z życia prawosławnego.

Nieco o stosunkach w cerkwi prawosławnej diecezji wileńskiej. Z pow. Wilejskiego donoszą nam o następującym wypadku: W ubiegłym miesiącu w Ilji za pozwoleniem władz odbyło się przeniesienie zwłok dwóch żołnierzy bolszewickich z mogił na ulicy na cmentarz prawosławny. Duchowny prawosławny miejscowej cerkwi Gotosow uważał za wskazane nie ograniczyć się do obrządku religijnego, lecz nad mogiła żołnierzy bolszewickich wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, iż polegli są bohaterami, którzy padli w walce za ojczyznę. Jest to już drugi wypadek wystąpienia wrogięgo przeciwko Polsce duchownych prawosławnych w tym powiecie.

Taki stan rzeczy stanie się zrozumiałym jeżeli uwzględnimy stosunki panujące w hierarchii diecezjalnej, którą cechuje daleko idąca korupcja. Stanowiska duchownych prawosławnych osiągnąć są nie drogą pracy naukowej i zasług dla cerkwi prawosławnej, lecz protekcją i przekupstwem. Posiadamy w ręku dane, iż np. niejaki diakon Narko za pomocą przy osiągnięciu godności diakona zapłacił sekretarzowi arcybiskupa prawosławnego Bakkalińskiemu 5 milionów mk. w grudniu r. ub. Tenże sam Bakkaliński, który nawiasem mówiąc nie posiada obywatelstwa polskiego, zażądał od niejakiego Włodzimierza Kirika za otrzymanie stanowiska administratora cerkwi w Lidzie 3 miljardy mkp.

Jeżeli więc pieniądze odegrywa decydującą rolę przy nominacjach nie dziwimy się, że w prawosławnym seminarjum stanowisko profesora mógł zajmować niejaki Grygorjew, który był komisarzem bolszewickim w Kiszłowodsku. Zawieszony czasowo przez rektora Filippa, dotąd jednak zwolnionym przez arcybiskupa nie został.

Władze nasze powinny wejść w stosunki personalne cerkwi prawosławnej i położyć kres temu, gdyż inaczej mogą być poważnie zagrożone nasze interesy państwowe.

Sport.

Niedawno odbyły się w Nicosi międzynarodowe wojskowe konkursy hipiczne, w których brało udział 130 oficerów z różnych armii, w tem 7 polaków. Nasi kawalerzyści odnieśli wielki sukces, zdobywając ogółem 30 nagród w tem 3 pierwsze i to głównie, mianowicie nagrodę komitetu m. Nicosi i Monake, tak że zajęli następną po francuzach miejsce. Najwięcej się odznaczyli znani na torze warszawskim ppłk. Ramel i por. Królikiewicz z 1 p. szwoleżerów. Przed dwoma tygodniami grupa oficerów naszego 13-go pułku ułanów wileńskich z reżymem Michniewiczem na czele, dokonała brawurowego zjazdu z góry Trzykrzykiej wprost urwiskiem do rzeki Wilenki w erodzie Bernardyńskim, co prócz odwagi wymaga doskonałego opanowania konia. Publiczność z zachwytem witała dzielnych jeźdźców.

Zabawy.

Wielka zabawa w Zakresie. W niedzielę 1-go czerwca odbędzie się wielka zabawa na rzecz Złotki Im. Maryi. Organizatorzy składają wszelkich starań, by publiczność wesóło ten dzień spędziła i mają nadzieję, że całe Wilno tłumnie pośpieszy tego dnia do Zakresu.

Wielka zabawa dla dzieci. Dzisiaj o godz. 11 1/2, stowarzyszenie Dewberczyków organizuje wielką zabawę dla dzieci w ogrodzie po-Bernardyńskim. Na program zabawy złoży się: poranek muzyczny orkiestr wojskowych pod batutą zaszczytnie znanego dyrektora Salskiego; jednoaktówka ze śpiewami, wykonane pod otwartym niebem przez wychowawców 24-jej wileńskiej szkoły powszechnej; balet śród przepięknych krańców i drzew ogrodu, na tle góry Trzykrzykiej, również w wykonaniu dsiatwy w strojach krakowskich; gry ruchome pod kierownictwem nauczycielstwa szkół wileńskich i doświadczonego ochraniarek; wreszcie zawody i gonitwy o nagrody. Zabawa zapowiada się wspaniale i szapwno ściągnie liczne rzesze dsiatwy, oraz cieknych postuchaniach doskonałej muzyki wileńskich orkiestr wojskowych.

Doehód przeznaczają Dewberczycy na cele kulturalno-oświatowe stowarzyszenia.

Teatr, muzyka i sztuka.

Rezuta daje dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 ej po poł. w sali Sniadeckich U. S. B. „Pastoralka” (Misterja o Narodzeniu Pańskim), zaś o godz. 8-jej wiecz. na dziedzińcu Szargi U. S. B. „Wielkanoc” (Misterja o Męce Pańskiej) przy świetle pochodni.

Bilety od rana do godz. 2 po poł. w Czerwonego Stralla, róg Tatarskiej i Mickiewicza, od godz. 2-jej do 8-jej przy dzwonnicy świętojańskiej.

Galwanaukas o polityce Litwy.

KOWNO, 28.V. (Pat.) Premier litewski Galwanaukas w wywiadzie z przedstawicielem Echa podkreśliwszy na wstępie tendencje obecnej chwili politycznej przejścia do normalnych stosunków międzynarodowych oświadczył, że szczególnie państwa bałtyckie są zainteresowane w konieczności utrzymania pokoju i wzmożenia autorytetu Ligi Narodów oraz „jej demokratyzacji. Państwa bałtyckie, mówił Galwanaukas mają w teorii 3 drogi postępowania: 1-sza stać się wasałem jakiegokolwiek mocarstwa, a wówczas niezależność państw bałtyckich stałaby się fikcją; 2-o poprowadzić politykę niezależną a przy tem w stanie izolacji. W tym wypadku państwa bałtyckie stałyby się robotnikami polityki wielkich mocarstw. Państwa bałtyckie powinny w szczególności pamiętać o niebezpieczeństwie grożącym im w ostatnim pełnym rozwoju sił Niemiec i Rosji, z drugiej strony jeżeli Francja i Rosja dojdą do porozumienia odpadnie potrzeba utrzymania kordonu ochronnego państw bałtyckich. Te wielkie mocarstwa — Francja i Rosja z pewnością uczynią by ofiarą z niezależności państw bałtyckich, o ile by tego wymagały ich interesy. 3-o pozostać niezależną drogą, a mianowicie drogą zjednoczenia swoich sił. Państwa bałtyckie nie mają ani możliwości ani zamiaru nastawać na niezależność innych państw. Winne one szukać drogi do zjednoczenia przedwzrostkiem, na podstawie geograficznej i podstawą tę rozwijać szerzej. Zjednoczenie to niekoniecznie winno być formalne i traktatowe. Wstarczy zjednoczenie praktyczne, wygodne dla wszystkich państw, a opierające się na

obronie wspólnych interesów nawet i w stosunku do wielkich mocarstw. Państwu bałtyckim potrzebna jest wielka siła jako gwarancja niezależności ich istnienia i pokojowego rozwoju. Konferencja kowieńska osiągnęła rezultaty wyrażone w części politycznej jej protokołu. Konferencja uznała za rzecz konieczną, aby państwa bałtyckie nie występowały na terenie polityki międzynarodowej jedno przeciw drugiemu, lecz pomagały sobie o ile to możliwe przez dyplomację i informację i występowały po wspólnym porozumieniu w organizacjach międzynarodowych jak Liga Narodów konferencje międzynarodowe i t. p. Wszystko to nie przeszkadza 3 państwom bałtyckim zbliżyć się także do innych sąsiadów nadbałtyckich, jak Finlandja, Szwecja a być może nawet Norwegja i Danja. Na konferencji górowały sprawy gospodarcze. Przedstawiciele 3 państw bałtyckich doszli jednogłośnie do przekonania, że należy zawrzeć traktat handlowy na podstawie szerszej aniżeli klauzula największego uprzywilejowania. Traktat ten opracuje w najbliższym czasie specjalna komisja ekspertów. Podpisano również szereg innych umów normujących stosunki obywateli państw bałtyckich. Galwanaukas uważa konferencję kowieńską za fakt o wielkim znaczeniu politycznym dla wszystkich państw, biorących w niej udział, w ich stosunkach między sobą. W stosunkach do innych państw wstępujemy, oświadczył Galwanaukas, w nową fazę naszej działalności politycznej. Jednocząc nasze siły i koordynując naszą działalność daliśmy wyraz naszemu życzeniu stać się bardziej aktywnymi i niezależnymi.

Uchwała nacjonalistów niemieckich przeciwko Żydom. — Przygotowania do przywrócenia monarchji. — Zbiórka Hohenzollernów.

WARSZAWA 28.V. (Tel. wł.). Do „Kury Por.” donoszą z Berlina: Deutsches Volkische uchwaliłi wczoraj przedłożyć cały szereg jaknajbardziej radykalniejszych wniosków, a między innymi domagać się wydania ustaw wyjątkowych przeciwko Żydom. „Deutsches Volkische” będą żądali wydalenia wszystkich Żydów osiadłych w Niemczech po sierpniu 14 r., konfiskaty ich majątków, oraz zniesienie wszystkich udzielonych już pozwoleń na zmianę nazwisk żydowskich. Prócz tego zamierzają oni domagać się

natychmiastowego wybrania prezydenta państwa przez cały naród i zniesienie ustaw o ochronie Rzeszy z polskiej. Niektóre koła twierdzą, że „Deutsches Volkische” przygotowują się do przywrócenia monarchji w Niemczech.

W związku nacjonalistycznym zamierzają w dniu 13 czerwca urządzić wielką uroczystość wojkowską. Wszyscy bawijacy obecnie w Niemczech Hohenzollernowie mają wziąć udział w tej uroczystości.

Kradzież słoniny. Ze sklepu mięsnego Nr. 4 w jatkach polskich, skradziono około 5-ciu pudów słoniny należącej do Jana Losia.

Z sali odczytowej.

Mimo, iż sezon wiosenny się zaczął, odczyty skupiają zawsze na sali Sniadeckich poważny odłam inteligencji. Cofnijmy się o parę tygodni wstecz.

Prof. Rydzewski mówił o początku życia na ziemi, sięgając w sposób naukowy a barwny do starożytnej Grecji, wierzącej w samorządztwo, obalone dopiero w XVII w. przez teorie przyrodnicze i pierw-zy mikroskop.

Dalej idzie Pasteur i cały świat drobnoustrojów, aż do najnowszych hipotez naukowych, nie umieszczania całego życia na ziemi. Zaradniki niewidzialne dla oka ludzkiego wędrować mogą z planety na planetę, już te w meteorach lub całkiem niewidzialne, a przez ułnienie światła gnane po wszechświecie. Zjawiska medjumistyczne tutaj znaleźć mogą swe przyrodnicze naukowe podstawy. Nie masz bowiem granic dla ducha ludzkiego.

Prof. Oko roztoczył przed słuchaczami wieczornie młody świat sztuki greckiej, mówiąc o Akropolisie w Atenach, przezrocza uzupełniały piękny wykład, w którym prelegent zaznaczył wspólną nutę (polskiego i greckiego) nutę patriotyzmu.

Ks. prof. dr. Wójcicki dał kartę z dziejów kwestji robotniczej w Polsce. Traktując sprawę

OGRÓD PO BERNARDYŃSKI.

W piątek 30 maja 1924 r. otwarcie sezonu letniego

Koncertów orkiestry symfonicznej

pod dyr. Bronisława SZULCA.

W PROGRAMIE:

1) Polonez A-dur—Chopina; 2) Uwertura do op. „Halka”—Moniuszko; 3) „Powracające fale” op. 9 poemat symf. Karłowicz; 4) Symfonia Nr 5. C-moll op. 67—Beethoven; 5) „Capriccio es pagano” op 34—Rimsky-Korsakow i 6) Uwertura do op. „Tannhäuser—Wagner. POCZĄTEK o GODZ. 8-EJ WIECZ.

te historycznie, sięgnął Sz. prelegent do pierwszych fabryk gobelinów w dobrach Nieswieskich z XV w., przez wiek XVIII, czasy Tyzenhauza, do upadku produkcji po powstaniu i dui naszych.

Dane historyczne i statystyczne zwiaszcza z doby tworzenia się u nas klasy robotniczej przed dwustu laty,—dały obraz wykończony całej tej kwestji. Sz. prelegent zaznaczył tylko znamienne u nas braku kultury pracy, podnosząc natomiast patryotyzm naszego robotnika jak nigdzie, co dowodzi jak zdrowym jest u nas ten odłam narodu.

Dr. Rygiel, dyrektor Bibl. Uniw. Stef. Bat. dał niezmiernie epraowany wykład w sprawie rewindykacji i reewakuacji z Rosji mienia kulturalnego Wileńszczyzny. Mogliśmy się dowodnie przekonać ile to naszego kulturalnego dorobku w postaci bezcennych dokumentów, archiwów, biblioteki, muzeów, dzieł sztuki i t. d. pozostaje dotąd w obcych rękach, ongiś zaboreców, którzy dziś pod różnymi pozorami zwłoczą z oddaniem tych aktów naszego narodu. Królestwo otrzymało zwrot chociaż małej części owego mienia, Wileńszczyzna nie otrzymała nic, z racji powikłanej sprawy litewskiej i t. d. Kiedyz będzie temu kres?

Prof. Pigoń mówił o przyjaści Nauk o mały znanych i kwestjonowanych utworach Mickiewicza: Żywili i Karylli. O ile co do autentyczności ostatniej niema pewnika — Żywilla natomiast jest faktycznym utworem naszego wieszca.

Prąd starożytnożytny ogarnął był twórców na początku romantycznej doby i Mickiewicz ulegając mu daży do zmylenia czytelnika i daje wzorowaną na Plutarchu z doby przed Jagiellowej Żywille. Całość nosi piętno nie tyle lokalne litewskie, ile dziejów powszechnych. Z czasów to Ks. Nowogrodzkiego Trojana. Charakter epoki nie oddany, postać bohaterki słabiej potraktowana niż Grażyna, ale całość owiana żywiołowym, biologicznym, podświadomym wprost nakazem rozślawienia najdroższego miasta.

W tem główna waga utworu według Sz. prelegenta. W. Ż.

Muzyka w Wilnie.

Teatr Letni.

Wznowienie „Pajaców” i „Rycerskości wieśniaczej”.

Zainteresowanie wznowieniem „Pajaców” i „Rycerskości wieśniaczej” skupiło się głównie na wykonaniu, w zmienionej w porównaniu z rekiem ubiegłym, obsadzie głównych ról obu tych oper.

W „Rycerskości wieśniaczej” Turrida śpiewał p. Dembowski, który po zdobyciu laurów rzetelnie zapracowanych w operetce, zapragnął zdobyć je także na scenie operowej. Nie w dzimny powodów, dla których p. Dembowski nie mógłby zostać dobrym śpiewakiem operowym. Głos o odpowiedniej sile jest, nieprzeciętne uzdolnienie aktorskie również, nie bez znaczenia także są sympatyczne warunki zewnętrzne młodego artysty. Dzisiaj brak mu jeszcze doświadczenia w kunszcie śpiewackim zwiaszcza w technice oddechu, ale to wszystko przy pracy można zdobyć w krótkim czasie.

Chorą p. Targowską w roli Santuzzy zastąpiła p. Hendrychówna, budząc podziw swobodą i siłą, z jaką wykonała tę trudną partję, pomimo, że tak niespodziewanie została do tego powołana.

Całość nie szła składnie, dość wspomnieć o przykrem wykołajaniu się chóru za sceną w wielkiej scenie przed kościołem i niedopuszczalne fałszywe orkiestry i strojenia instrumentów przy podniesionej kurtynie.

"Pajace" wypadły lepiej. Tutaj na szczególne uznanie zasługuje p. Stempniowski za pełne ekspresji wykonanie partii Cana. P. Romanowski, grający Tonio, niepotrzebnie psuje bardzo dodatnie wrażenie, jakie się odnosi podczas

sluchania jego śpiewu, nadmiernym patosem i afektacją.

P. Krużanka nie stworzyła postaci słonecznej, rwałej się do życia i miłości Neddy. P. Różyński weale udalnie odśpiewał słynną serenadę arlekina.

Na zakończenie chcę zaprotestować przeciwko pewnemu realizmowi szczegółikowi w inscenizacji, który ogromnie razi w operze, w założeniu swem konwencjonalnej. Gdy Nedda śpiewa o śpiewających ptakach, reżyser, mimo

ż orkiestra w tem miejscu ilustruje ten swiergot, każe któremuś ze statystów za sceną świergolić na dziedzinnej groszowej zabawce, widocznie w naiwnym zamiarze spogodzenia wrazenia. Pomysł to niemuzykalny i nieartystyczny.

W ubiegłą sobotę w Sali Śniadeckich odbył się koncert dobroczynny, na którym, oprócz znanej ze swego talentu deklamatorskiego, p. Janiny Sumorokowej wzięły

udział p. Święciecka, bardzo cennie śpiewaczka estradowa, pianistka p. Klecka i baryton p. Wojewódzki.

P. Klecka, pracowicie akompaniując wszystkim wykonawcom i wykonywując kilka utworów Chopinowskich dała się poznać, jako pianistka posiadająca dużą swobodę techniczną i rozmach wirtuozowski.

Wiadomości telegraficzne.

Echa exsposé min. Zamoyskiego.

PARYŻ, 27.VI. Exsposé min. spr. zagr. Zamoyskiego, wygłoszone w sejmowej Komisji spraw zagranicznych przyjęto zostało bardzo życzliwie przez francuską opinię publiczną.

Dzienniki lewicowe jak "Radical" i "L'Oeuvre" ogłaszają ustępy exsposé pod tytułem: "Polska pragnie pokoju".

Kino-Teatr „HELIOS” Dział Monumentalny film z życia Wileńskiego p. t.

„ŚLUBOWANIE” w 12 akt. W rolach główn. E. R. Kamińska, Ida Kamińska, Zygmunt Turkow i inni. Początek seans. o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

KINO-TEATR „Piccadilly” Dział 2 serji 10 akt. w jednym seansie. Finał i zakończenie Wielkiego Amerykańskiego arcydzieła filmowego „Morgan” 1) W LWIEŻ KLATCE 2) JIM ZWYCIĘZCA z udziałem w roli głównej wszechświatowej sławy boksera i akrobata Huczonson. Pełne streszczenie poprzednich serji na ekranie.

Dr. Marjan Mienicki Uwadze Pań i Panów
Wileńska 34 m. 3.
Choroby weneryczne i skórne (leczenie sztucznem słońcem górskim).
Przyjmuje od 4-7.

SKLEP SUKNA I MANUFAKTURY
Istnieje od r. 1843 **„M. GORDON”** Istnieje od r. 1843
ul. Niemiecka 26, dom własny. Telefon 306.
Wielki wybór najrozmaitszych materiałów męskich i damskich
Towary angielskie i jedwab otrzymuje firma bezpośrednio z zagranicy, i na życzenie klientów przedstawia się zaświadczenia i rachunki firm zagranicznych.
Otrzymano wszystkie nowości letniego sezonu.
ODDZIAŁ MATERJAŁÓW na pokrycie MEBLI.
DYWANY, FIRANKI.

CUKIER 50% NA KREDYT
dla kredytogodnych firm, instytucji i kooperatyw
po tanich cenach
można nabyć u **R. JOSPE**
Zawalnia Nr 37 WILNO. Tel. 766.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO
KAKAO w PROSZKU
FIRMY **„PAC”**
Wilno, Biskupia 12.
NA RATY
Rowery najlepszych zagranicznych fabryk
poleca firma „UNIERSAL” ul. Wielka 21.

CUKIERNIK fachowiec nauczy każdego praktycznie i teoretycznie wyrobiania czekoladek, pomadek, marmoladek, konfitur i innych wyrobów cukierkowych. Zgłaszaj się w srody i niedziele od 12 do 3, Antokol Drugi Polowy zał. 3, Bronisław Berodtich.

D-r. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne. P. Pehulanta 2, róg Zawalniaj 10-1 i 5-7.

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY
z OGR. ODP. w WILNIE
ul Adama Mickiewicza 7.
TEL. 201.
R-k żyrowy w Banku Polskim. K-to w P.K.O. № 80531.
Zafatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.
Przyjmuje opłaty na rachunek Zarządu m. Wilna za energię elektryczną i podatek lokalowy.

PRZETARG.
na remont konserwacyjny budynków kaszarowych w Garnizonach **Lida, Wołkowsk i Mefedeczno** ogłasza Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Lida na dzień 17 go czerwca 1924 roku.
Koncesjonowani oferenci winni złożyć do godziny 10 dnia 17 czerwca b. r. w Kier. Rej. Inż. i Sap. Lida (ul. Suwalska Nr. 11) oferty ustawowo osteplowane w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach ze wskazaniem cen na jednostkowe roboty budowlane w złotych polskich.
Wzór ofert, oraz warunki prowadzenia robót referenci mogą otrzymać w godzinach urzędowych w Kier. Rej. Inż. i Sap. Lida.
Przy składaniu ofert wymagane jest wadium w wysokości 500 złp, które należy złożyć w Oddziale Kasowo Buchalteryjnym Kier. Rej. Inż. i Sap. Lida, a kwit w oryginalnej dactylicy do oferty.
Kier. Rej. Inż. i Sap. Lida zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również przeprowadzenia ustnego przetargu.
Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lida
L. dz. 845/Inż. z dn. 20. V 24.

Okazyjnie sprzedaje się sklep apteczny ze statkami klientela w centrum miasta Wiadomość w Biurze ogłoszeń J. Karłina, Niemiecka Nr. 22.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 roku pod Nr. 1259 wciągnięto:
R. H. A. 1-1259. Firma: „Chaja Lubocka”. Siedziba w Wilnie ul. Subocz 30. Przedmiot—manufaktura i galanterja. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka Chaja Lubocka zam. przy ul. W. Stefańskiej 27.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 r. pod Nr. 1260 wciągnięto:
R. H. A. 1-1260. Firma: „Sklep piśmienny Mojżesz Łukasza”. Siedziba w Wilnie ul. Trocka 18. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Mojżesz Łukasza zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 r. pod Nr. 1258 wciągnięto:

R. H. A. 1-1258. Firma: „Szymon Lurje”. Siedziba w Wilnie zał. Dziśniański 4. Przedmiot—sklep materiałów piśmiennych. Firma istnieje od od 1922 r. Właściciel Szymon Lurje zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 r. pod Nr. 1256 wciągnięto:
R. H. A. 1-1256. Firma: „Nison London”. Siedziba w Wilnie ul. Archaniełska 20. Przedmiot—tabor asenizacyjny. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Nison London zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 roku pod Nr. 1257 wciągnięto:
R. H. A. 1-1257. Firma: „Lom Icko”. Siedziba w Wilnie ul. W. Stefańska 4. Przedmiot—sklep męski i kasz. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Lom Icko zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 r. pod Nr. 1248 wciągnięto:
R. H. A. 1-1248. Firma: „Lipman Kulkis”. Siedziba w Wilnie ul. I-sza Nikodemka 2. Przedmiot—sklep futer. Firma istnieje od 1908 r. Właściciel Lipman Kulkis zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 maja 1924 roku pod Nr. 1249 wciągnięto:
R. H. A. 1-1249. Firma: „Eljasz Lonsztejn”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalnia 27. Przedmiot—handel galanterja. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Eljasz Lonsztejn zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 r. pod Nr. 1250 wciągnięto:
R. H. A. 1-1250. Firma: „Sklep obuwia Karpel Lachiński”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 22. Firma istnieje od 1884. Właściciel Karpel Lachiński, zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 r. pod Nr. 1251 wciągnięto:
R. H. A. 1-1251. Firma: „Restauracja Łozowski Adolfa”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalnia 51. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Łozowski Adolfa zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 roku pod Nr. 1252 wciągnięto:
R. H. A. 1-1252. Firma: „Lawaryszek Ester”. Siedziba w Wilnie ul. Niemiecka 14. Przedmiot—sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1906 r. Właściciel Lawaryszek Ester zam. przy ul. Mikolajewskiej 7.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 r. pod Nr. 1253 wciągnięto:
R. H. A. 1-1253. Firma: „Lejba Lass”. Siedziba w Wilnie ul. Antokolska 190-a. Przedmiot—restauracja i sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Lejba Lass zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 r. pod Nr. 1254 wciągnięto:
R. H. A. 1-1254. Firma: „Łazduński Mowaza”. Siedziba w Wilnie zał. Dziśniański 4. Przedmiot—farbiarnia i krepowanie papieru. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Mowaza Łazduński zam. przy ul. Rydza-Smigłego 17.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go maja 1924 roku pod Nr. 1255 wciągnięto:
R. H. A. 1-1255. Firma: „Wasył Łarijonow”. Siedziba w Wilnie ul. Pokój Nr 1. Przedmiot—sklep nierogacizny, bydła i świń dla sprzedaży. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Wasył Łarijonow zam. tamże.

FLANCE, WARZYWA I KWIATÓW. Poleca „Sklep Rolniczy” Szwarcowy 1 (Wielka 15). 4

Dr. medycyny B. SZYRWINDT
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.
Wielka 19. 10-1 i 4-7.

Dr. L. Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 353

Kobieta - Lekarz D-r Piotrowicz-Jurczenko
Ordynator Szpitala Sawicza.
Choroby skórne i weneryczne.
Zawalnia 22.
Przyjmuje wyłącznie panie od g. 2½-4½ pop.

Fortepjan gabinetowy znakomitej firmy, prawie nowy sprzed. się. Szpitalna 7 m. 4

Tereny naftowe, Brutta, Zakłady przemysłowe, drzewostany poszukujemy do kupna i sprzedaży

Lwowski Gdańska Spółka Kom. Handl. i Techniczna
Lwów, Ossolińskich 11.

SIABO
sprzedaje się po 2,500 pud. Zakretowa 9.

FOLWARK
uroczysko 550 morg. ziemia, laki, las, woda, dobre zabudowania, inwentarze, ładny dom mieszkalny sprzedam szybko decydującemu się reflektantowi za równowartość 18.000 dolarów przy zaliczce 10.000 dolarów. Zgłoszenia poważnych reflektantów do „Par” Poznań Fr. Ratajczaka 8, pod Nr. 21,276.

ZĘBY sztucz. korony mostki. Przeróbka i leczenie wstawiętych zębów, techn. dentysty.

L. MINKIER
ul. Wileńska 21-1.
Lekarz-dent. przyjm. od g. 10-2 i 4-7 wiecz.

DOKTOR ALEKS. LIBO
Chor. usu. gardła i nosa.
Zawalnia 22 od 9-10 i 1-5.

E. Suszyński
choroby weneryczne skórne, płciowe od 1-2 i od 4-7 wiecz.
Ul. Mickiewicza 30.

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicza.
Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6.
Zawalnia 22

Kobieta lekarz Dr. Abramowiczowa
choroby kobiece i akuszerja Kasztanowa 7, m. 7, g. 9-10 i 3-5.

D-r. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne.
Ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1. — Przyjmuje od 4-7

D-r J. Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9-1pp. i 4-9w. ul. Mickiewicza 28-5.

BILARD
fabryki Frejberga małe używane z bilami ze słoniowej kości sprzedaje się ul. Wil. Kamińska № 1. Oglądać można: rano od 8-10, po południu od 2-5.

Pokoju umeblowanego poszukuje samotny w rejonie ul. Zakretowej, Sierakowskiej, Witoldowej. Zgłoszenia ul. Tomaszowa 4. 5 m. 9

Krowy mleczne sprzedaje Ziemiańska Spółka „Mleko”. Ludwiska 4, m. 15.

Modystka
Lekkadja Giełówna przyjmuje obstalnami kapeluszy po cenie dostępnej. Ul. Zamkowa 14 m. 1.

Sprzedaje się dom przy ul. Chocimskiej (Chocimskiej 31 z ogrodem owocowym, mieszkanie mogą być wolne.

DLA LETNISK
poleca: łódka składana z siatki patentowanymi, łódka polowa i dziecienna. Sienniki, worki i płótno jutwowe. Sprzedaj po cenie niższej, ul. Mickiewicza 42. B. Łokucjewski.

Zginal pies, rasy sakso-czarny z żółtym; zwrócić za wynagrodzeniem. Nadbrzeźna 4 m. 5.

Młody inteligentny kształceniem z zawodu gorzelnią poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do Adm. „Repatrianta”

Letnisko
9-6 3 2 pokoje do odnajęcia w odległości od Wilna 4 kiln. i od stacji 1 kilometr. Las, rzeka. D. wiedzcie się: Nadbrzeźna 4, m. 5, od godz. 10-12 w pol. i od 6-9 wieczór.

Nauczycielka potrzebuje na wyjazd samotna i stała osoba mogącą przystosować chłopaka do 3 kl. gimnaz. i zarządzić gospodarstw. na 2-ch. Oferty Nowoswiecka Nr. 25-2 od 2 do 5.

Sprzedaje się szczeniata rasy „doberman”, ul. Leśników dom Malinowskiego Tracki Trakt.

Sprzedaje się Lokomobila firmy „Robey et Co” sześć sil. nom. efektywn. 18, młocarnia, oraz 54 cale teł „Robey”. Wiadomość Garbarska 5, 5, od 2-4.

Sprzedaje się wykwintna czarna sukienka z brzoścekoronki, przetykana złotem, (masło noszona). Oglądać od 1-3 pop. ul. Zarzeczna Nr. 7, m. 23.

M. KUZMICKA
artystka opery udziela lekcje śpiewa. Piłosmont Nr. 11 m. 1 od 4-6 pop.

Szczeniaki
rasy (supic) do sprzedania ul. Zamkowa 14 m. 1

Pokój umeblowany do wynajęcia ul. Teatralska Nr. 5 m. 1 (na Pehulance). od 3 i pol. do 5 pop.

Dr. Gzesław Konieczny
Chirurgja jamy ustnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty). Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10-12½ i od 4-6½.